

E. Urcuyo prezydentem

A. Somoza opuścił stolicę Nikaragui

Według doniesień z Managua, gen. Anastasio Somoza opuścił stolicę Nikaragui wczoraj o godz. 13.10 czasu warszawskiego i udał się do Miami na Florydzie. Dyktator został zmuszony do ustąpienia po pięciu tygodniach krwawych walk z siłami Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino. Siły przeciwne Somozie przejęły kontrolę nad całym trzecim powiatem kraju. Nowym prezydentem został mianowany przewodniczący Izby Deputowanych — niższej izby parlamentu — Ernesto Urcuyo. (PAP)

OCENA WYKONANIA ZADAŃ I PÓŁROČA I KIERUNKI DZIAŁANIA NIEZBĘDNE DLA REALIZACJI PLANU • INFORMACJA O SYTUACJI W TRANSPORCIE

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 17 bm. dokonało oceny wykonania zadań gospodarczych w I półroczu 1979 r. i ustaliło kierunki działania niezbędne dla pełnej realizacji planu w roku bieżącym. Wyniki I półroczu wskazują, że powstałe w okresie tegorocznej zimy straty i opóźnienia produkcyjne są systematycznie

nadrabiane dzięki ogromnemu wysiłkowi załóg zakładów pracy i pracowników wszystkich ogniw gospodarki. Istotne znaczenie mają czyny podejmowane dla uczczenia 35-lecia PRL i zbliżającego się VIII Zjazdu partii. W II kwartale osiągnięto wzrost produkcji przemysłowej zarówno przeznaczonej na rynek wewnętrzny

jak i na eksport. Nastąpiła w tym okresie poprawa pracy energetyki i transportu. Te pozytywne tendencje należy utrwalić w następnych miesiącach. Oceniając aktualną sytuację w gospodarce żywnościowej Biuro Polityczne podkreśliło duże znaczenie sprawnego prze-

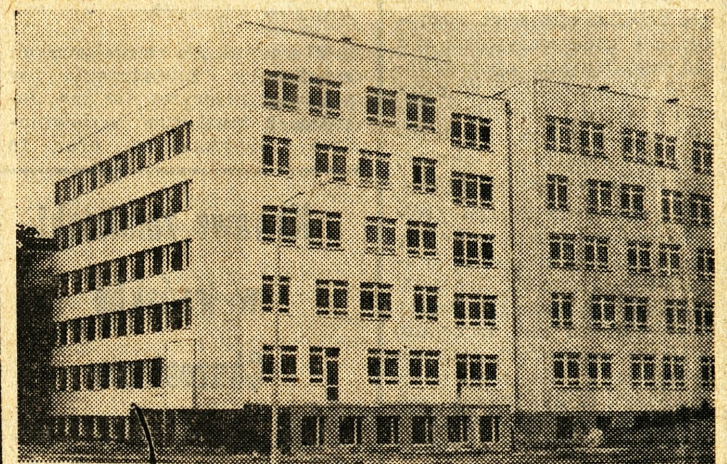
Dokończenie na str. 2

H. Mies zwiedził CZD

Przebywający z wizytą w naszym kraju przewodniczący zarządu Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) Herbert Mies zwiedził wczoraj rano Pomnik — Szpital Centrum Zdrowia Dziecka. Gościa zapoznano z ideą budowy tego uni-

katowego szpitala pediatrycznego, który powstaje ku czci 13 mln dzieci, w tym 2,2 mln dziewcząt i chłopców polskich poległych i zamordowanych przez hitlerowców w latach II wojny światowej. (PAP)

Nowy szpital w Sycowie



Do najważniejszych obiektów oddawanych na 22 Lipca w Kaliskiem należał szpital w Sycowie. Tak wygląda jego fragment.

Fot. — R. Królik

Przed 22 Lipca

Odnaczenia dla zasłużonych obywateli Piły

Cały kraj przygotowuje się do Lipcowego Święta — 35 rocznicy Polski Ludowej. Miasta i wsie przybierają odświętny wystrój. Tradycyjnie przed Świętem Odrodzenia w wielu miejscowościach oddawane są do użytku nowe obiekty, przyczyniające się do dalszej poprawy warunków społecznych i bytowych mieszkańców oraz do wzrostu produkcji przemysłowej i rolniczej.

Odbywają się również spotkania i akademie, na których ludzie pracy podsumowują doświadczenia z minionego roku i omawiają problemy, których rozwiązanie zapewni pełne wykonanie tegorocznych zadań społeczno-produkcyjnych. Najbardziej zasłużeni dla regionu, dla miasta i wsi oraz poszczególne przedsiębiorstwa, ludzie do dobrej roboty otrzymują odznaczenia państwowe i uhonorowania są wpisem do księgi pamiątkowej.

Wczoraj w Pile odbyło się spotkanie zasłużonych obywateli miasta z władzami polityczno-administracyjnymi i sekretarzem KM PZPR — Janem Jankowskim i prezydentem miasta — Bronisławem Frankowskim na czele.

Grupie zasłużonych weteranów ruchu robotniczego, działaczy społecznych i przodowników pracy socjalistycznej, którzy wnieśli znaczny wkład w rozwój Ludowej Ojczyzny w

okresie 35-lecia PRL wręczono wysokie odznaczenia państwowe i regionalne. Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Józef Kujała i Michał Mędlowski. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Jan Brygman, Alfons Kaczka, Jan Dobosz, Józef Jeżewski, Lucja Koźmińska, Edmund Kabaciński, Stanisław Gieglis, Feliks Magnucki, Wacław Rybarczyk, Jan Sobolewski, Jan Tambarski, Alfons Dereżyński, Magdalena Chrobak, Henryk Prywer, Jan Żukowski, Lucyna Mioduchowska, Stanisław Makasewicz, Aleksander Roman, Czesław Piekarski, Józef Kowalski, Ignacy Śrama, Jan Cysewski, Władysław Kosior, Franciszek Stachowski, Jan Żytczak, Ryszard Puto, Urszula Bielanińska, Karol Żebrowski, Stanisław Wesołowski, Antoni Zardecki, Zygmunt Borkowicz, Konrad Kamiński, Mieczysław Korhowski, Zygmunt Kubisiak, Grzegorz Płotka, Franciszek Przybylski, Tadeusz Rogalski, Maksymilian Schulz, Edmund Śmigiel-ski. Franciszek Tarczykowski, Adam Wiśniewski, Edmund Figurski, Marian Jachocki. Wręczono również złote, srebrne i brązowe Krzyże Zasługi oraz honorowe odznaki „Za zasługi w rozwoju województwa pilskiego” i odznaki „Za zasługi w rozwoju miasta Piły”. (wis)

projektowych w kraju okazał się najlepszy.

Proponując przecho- dźnia zdobyła także administracja Osiedla Wielkiego Października i Kosmonautów na Winogradach, należących do Poznańskiego Spółdzielni Mieszkaniowej. Wywalczyła ona (spośród dużych spółdzielni) I miejsce w rywalizacji o tytuł produkującego osiedla. Nagrodę i dyplom (za III lokatę) uzyskała też Spółdzielnia Mieszkaniowa w Rawiczu (Leszczyński).

Nagrodzono także Wojewódzką Spółdzielnię Mieszkaniową w Poznaniu. Drugi raz z kolei w ogólnym krajowym współzawodnictwie zajęła ona II miejsce; III przypadło (w grupie mniejszych spółdzielni) „Piastowi” w Złotowie (Piłskie).

Dokończenie na str. 3

CO O TYM SĄDZICIE

Jakie wakacje?

Wymiana zdań, którą Gośka później nazwała bardziej po imieniu: awanturą, odbyła się przy kolacji, gdy ojciec oświadczył, że przydzieli rodzinny czas do zakładu ośrodka w Niechorzu ma już właściwie w kieszeni. I wtedy Gośka, zamiast jak zwykle wykrzyknąć: „To wspaniale, tato, od kiedy?”, zdobyła się na odwagę i zdecydowanie oświadczyła: „Ale ja w tym roku z wami nie jadę”. Najpierw wszystkim odebrało z wrażenia mówię i dopiero po chwili mama wykrzyknęła: „Coś ty, Gośka, całe wakacje chcesz siedzieć w mieście? Przecież... — Babcia przerwała: „Rozchorujesz się, dziecko, jeżeli nie odpoczniesz nad morzem po tej całorocznej nauce”. — Ojciec najszybciej się zorientował, że nie w tym rzecz, bo zapytał: „Co ty właściwie kombinujesz?”

Wytuszczenie przez Gośkę całej sprawy przeciągnęło się aż do telewizyjnego dziennika, bo babcia i mama wciąż jej przeprywały protestami: — Wykluczone! Wybierz sobie z głowy! Nigdy się na to nie zgodzimy! Gdy byłem w twoim wieku, to nawet by mi takie coś na myśl nie przyszło! Powiedz tej Ali i Krzysiu oraz tamtej trzeciej koleżance, żeby sobie kogoś innego szukały na twoje miejsce.

Gośka dzielnie dowodziła, że jest już dostatecznie dorosła, aby te dwa — trzy tygodnie przeżyć bez towarzystwa i opieki rodziny; że wszystko już załatwione, bo chłopcy wystarli się o namioty i będą we cztery mieszkali w jednym, a oni w drugim; że biwak mają zapewniony w ogrodzie u rodziny jednego z nich, więc opieka w razie czego — jest. Gdy już się zdawało, że nic z planów wakacyjnych Matgozaty nie wyjdzie, bo i mama i babcia nie zaprzestawały swoich „mowy nie ma!” i gdy doszły do głosu słochoy w rodzaju: „bo wy mnie w ogóle nie rozumiecie”, „nie macie do mnie zaufania”, „do wszystkiego jestem dosyć dorosła, tylko do własnych wakacji to nie” i tym podobne — wreszcie odezwał się ojciec: — „Przed wszystkim dorosły człowiek nie zachowuje się jak dziecko, więc przestań się mazać i pomówmy rozsądnie...” — Następnie, wypytawszy się dokładnie: kto, co, jak i kiedy, postawił swoje warunki, z których najważniejszy zawierał się w tym, że co prawda zna tych kolegów, ale najpierw musi odbyć z nimi męską — jak to nazwał — rozmowę, a potem się zobaczyć...

Gdy kilka dni później uradowana tym obrotem sprawy sióstrzenica (czyli Gośka) relacjonowała mi przebieg domowej rozprawy i tok przygotowań do wyprawy (licząc zapewne, że nie bez podstaw na jej dofinansowanie z mojej strony) zastanowiłem się, czy będąc w sytuacji ojca 17-letniej dziewczyny, zająłbym takie jak on stanowisko, czy też poparłbym raczej obie panie w ich obiekcjach?

Co innego bowiem, gdyby chodziło o obóz, organizowany przez klasę pod nadzorem wychowawcy i przedstawicieli rodziców. Zresztą Gośka w takim obozie już uczestniczyła rok temu. Wróciła wtedy do domu, owszem, zadowolona, ale nie tak znów za bardzo, bo — jak mi się później zwierzyła — „było prawie jak w szkole i prawie jak na wczasach z rodzicami: wszystko — jedzenie, kąpanie, spacer, spanie na gwizdek pani wychowawczyni i z zegarkiem w ręku; ponieważ zaś byliśmy z klasą, więc klasowe przyjaźnie i antypatie oraz w ogóle problemy przeniosły się też na obóz”.

Może właśnie tamte doświadczenia skłoniły ich do zaplanowania na ten rok wakacji w małej, dobranej grupie? Kiedys i tak te wszystkie Gośki, Alinki, Jacki i Darki muszą zacząć chadzać swoimi ścieżkami i z tym przyjdzie się wszystkim rodzicom — czy tego chcą, czy nie chcą — pogodzić. Jaki jednak wiek dla tych pierwszych prób niekontrolowanej samodzielności jest optymalny?

Myślę też, że argumentem, który przekonał ojca do wakacyjnych planów córki, była jej uwaga o zaufaniu. I chyba stopień zaufania powinien w takich przypadkach decydować?

ZDZISŁAW KANDZIORA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Ocena I półroczna przedmiotem obrad KSR-ów

W ponad 13 000 przedsiębiorstwach całego kraju odbywają się Konferencje Samorządu Robotniczego. Również w Wielkopolsce przedstawiciele załóg zakładów przemysłowych zbierają się w ostatnich dniach lipca, aby dokonać gospodarskiej oceny realizacji zadań społeczno-gospodarczych zawartych w planie na rok 1979. W tych przedsiębiorstwach, które zakończyły już swoje obrady ocena ta wypadła na ogół pomyślnie. Mimo trudności surowcowych, energetycznych czy transportowych oraz konieczności nadrabiania zaległości zimowych, dzięki wydajnej i odpowiedzialnej pracy załóg, plany I półroczna zostały wykonane.

W Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego wykonane zostały zadania eksportowe, podniesiono wydajność i jakość produkcji. Dużym sukcesem było uruchomienie montażu pomp wtryskowych do licencyjnego cią-

nika. Również pomyślnie zamknęła I półroczną załoga Kombinatu „Polsrebro”, jednego z najmłodszych zakładów Poznania, którego wyroby zdobyły rynek. Pomimo kłopotów materiałowych, zadania planowe zostały wykonane z nadwyżką. Wczoraj ocenę dokonał mino-nych miesięcy przeprowadzono na KSR w Poznańskich Zakładach Koncentratów Spożywczych „Amino”.

W innych przedsiębiorstwach naszego regionu konferencje zbiorą się w najbliższych dniach. 19 bm. obradować będą załogi „Cegielskiego”, „Modeny” i Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego. 24 bm. odbędą się KSR w „Wierpianach” i gnieźnieńskim „Sposmaszu”.

Toczące się w przeddzień Lipcowego Święta konferencje samorządów robotniczych poświecone zostaną również w dużej mierze ocenie dorobku minionego 35-lecia. (goł)

K. Waldheim zakończył rozmowy w Luandzie

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim zakończył we wtorek rozmowy w Luandzie z prezydentem Angoli Agostinho Neto. Waldheim ponownie wezwał do przeprowadzenia w Rodezji demokratycznych wyborów pod kontrolą międzynarodową. Sekretarz generalny ONZ wyraził przekonanie, że ONZ mogłaby przyczynić się do rozwiązania trudnego problemu Namibii, okupowanej przez RPA mimo odebrania jej mandatu powierniczego w 1966 roku, jak i Rodezji, uwzględniającego prawa rdzennej większości afrykańskiej.

K. Waldheim oczekiwany jest w Monrovi, gdzie weźmie udział w inauguracji konferencji „na szczytach” Organizacji Jedności Afrykańskiej. (PAP)

Do Polski przybyli W. Kowalonok i A. Iwanczenkow

Do Warszawy przybyli wczoraj z kilkudniową wizytą radzieccy kosmonauci — Władimir Kowalonok i Aleksander Iwanczenkow członkowie załogi stacji orbitalnej „Salut 6”. Wystartowali oni na statku kosmicznym „Sojuz 29” 15 czerwca 1978 r. i spędzili na stacji orbitalnej 140 dni. Po- dejmowali na pokładzie „Saluta 6” także radziecko-polską ekipę kosmiczną — Piotra Klimuka i Mirosława Hermaszewskiego. (PAP)

Obrady w Krakowie

Wkład Polaków w rozwój nauki światowej

Kongres uczonych pochodzenia polskiego, który rozpoczął się w poniedziałek w Warszawie, przeniósł wczoraj swoje obrady do Krakowa. Jego uczestnicy omówili wkład Polaków i uczonych pochodzenia polskiego w rozwój nauki światowej. Przypomnijmy, że w spotkaniu tym uczestniczą naukowcy — przedstawiciele Polonii z 16 krajów oraz uczeni polscy. Organizatorami kongresu, już drugiego od r. 1973 są: PAN, Towarzystwo „Polonia” oraz Uniwersytet Jagielloński. (PAP)

Wiele nagród dla wielkopolskich spółdzielni mieszkaniowych

Co roku Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego i Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego organizują współzawodnictwo spółdzielni mieszkaniowych. Jego rozstrzygnięcie za rok 1978 przyniosło spółdzielczości wielkopolskiej wiele nagród. Ich wręczenie odbyło się wczoraj we Wrześni (Poznańskie). Na spotkanie przybyli sekretarz

KW PZPR — Bogdan Waligórski, wojewoda poznański — Stanisław Cozas i pre-s Zarządu CZSBM — Stanisław Kukurka.

W grupie mniejszych spółdzielni po raz drugi z kolei I miejsce zdobyła Wrzesińska Spółdzielnia Mieszkaniowa. I jej też przekazano sztandar przechodni CZSBM i ZG ZPPB. Proponując przechodni wręczono poznańskiemu „Inwestprojektowi”, który spośród 25 takich biur

OD GŁOSY
WIELKOPOLSKI

Od kilku już lat trwa do-
roczny konkurs Ogól-
nopolskiego Komitetu Fron-
tu Jedności Narodu, w któ-
rym miasta i gminy całego
kraju walczą o tytuł „Mi-
strza Gospodarności”. Dobrą
tradycją tego konkursu jest
zajmowanie wysokich lokat
przez miasta i gminy Wielko-
polski, która znana jest z u-
miejętności dobrego gospodar-
owania. Konkurs ten jest
tak pomyślany, żeby jego u-
czestnicy wyzwalali pokłady
aktywności i wszystkie rezer-
wy społecznej działalności.
Nie sztuka bowiem wybudować
w mieście nawet duży
zakład przemysłowy, gdy
środki na tę budowę spływa-
ją z kasy państwowej, nie
sztuka postawić w gminie o-
srodek zdrowia czy dom kul-
tury albo inny obiekt, gdy
władze przyznają na te cele
kredyty i moce przerobowe,
ale sztuka własnym sum-
ptem i przede wszystkim siłą
mi mieszkańców uporządko-
wać park, urządzić na osie-
dliu skwery i trawniki, plac
zabaw dla dzieci, czy dopo-
móc przy budowie lokalnej
ale jakże potrzebnej drogi.

Za rok 1978 tytuły „Mi-
strzów Gospodarności” otrzy-
mały między innymi w kra-
ju Nowy Tomyśl i Rydzyna.
Szkoda, iż żadne z miast
Wielkopolski nie doczekało
się uhonorowania tytułem
„Mistrza Gospodarności
35-lecia”. O ile jednak do-
brze znamy mieszkańców
Wielkopolski ich oddanie
społecznemu działaniu mo-
żemy mieć pewność, że zro-
biają wszystko, by w przy-
sztych latach osiągnąć je-
szcze więcej. To dobrze, że
mają sukcesy na tym polu
również inne regiony kraju,
kiedyś zaniedbane. Każdy
sukces, każde zwycięstwo jed-
nych działaczy powinno bodź-
cować na pozostałych uc-
ześników wyścigu o tytuł
„Mistrza Gospodarności”.
Nic bowiem nie daje więk-
szej satysfakcji niż zwycię-
stwo w szlachetnej rywaliza-
cji dla społecznego i własnego
dobra.

MF

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

prowadzenia tegorocznych żniw
i zwiększenia zasiewów popło-
nów w celu zapewnienia pasz
na sezon jesienno-zimowy.

Przyspieszenia wymaga tem-
po produkcji rynkowej i eks-
portowej przy równoczesnym
zmniejszeniu produkcji na ce-
le inwestycyjne. Niezbędne jest
zapewnienie realizacji ustalo-
nych programów remontów po-
siadanych urządzeń technicz-
nych, a także produkcji części
zamiennych. Główny wysiłek
w przemyśle powinien być kie-
rowany na uzyskanie istotnej
poprawy efektywności gospodar-
owania przez wykonanie
przejętych programów obniż-
ki zużycia paliw, smarów, ener-
gii, surowców i zmniejszenia
kosztów własnych.

W warunkach zmniejszonych
możliwości zaopatrzenia w
surowce priorytet w ich do-
stawach musi mieć budownict-
wo mieszkaniowe oraz te

przedsiębiorstwa, które pracu-
ją na potrzeby rynku i ekspor-
tu. Szczególną uwagę zwróci-
mo na dobre przygotowanie
energetyki do szczytu jesien-
no-zimowego. Ważną sprawą
dla gospodarki ludności jest
zgromadzenie u odbiorców i
na składach odpowiednich ilo-
ści węgla i paliw.

Wysiłkom na rzecz zwiększe-
nia dostaw towarów na rynek
powinno towarzyszyć wzmoc-
nienie dyscypliny wypłat, w
tym również funduszu płac.

Biuro Polityczne KC PZPR
rozpatrzyło informację rządu
o sytuacji w transporcie w
okresie I półrocza 1979 r. i pod-
jętych działaniach dla realiza-
cji zadań Narodowego Planu
Społeczno-Gospodarczego w tej
dziedzinie.

Plan na 1979 rok zakłada
dalszy poważny wzrost prze-
wozów. Łącznie wszystkimi
środkami transportu przewidu-
je się przewiezć 756,7 mln ton

ładunków, tj. od 40,4 mln ton
więcej niż w roku ubiegłym.

W okresie minionego półro-
cza podejmowano różnorodne
działania zmierzające do
usprawnienia pracy transpor-
tu, aby zapewnić ciągłość do-
staw, przede wszystkim węgla
i paliw oraz innych podstawo-
wych surowców, materiałów i
artykułów dla potrzeb gospo-
darki i ludności. Jednakże na-
dal występują opóźnienia w
odbiorze węgla z kopalń oraz
wywozie produkcji z niektó-
rych zakładów.

Wykonanie tegorocznych za-
dań wymaga powszechnej mo-
bilizacji załóg przedsiębiorstw
transportowych i w wydatnej
pomocy ze strony użytkowników.
Szczególnie ważne zna-
czenie ma sprawny rozładunek
i przyspieszenie rotacji wago-
nów towarowych, a szczególnie
węglarek. Nadal pilną sprawą
jest nadrobienie zaległości pow-
stałych w pierwszych miesią-
cach br. a zwłaszcza wywie-
żenie węgla ze Śląska. (PAP)

Krwawe zamieszki w irańskim Chuzestanie

Rząd Iranu zamierza skiero-
wać regularne wojsko do pro-
wincji Chuzestan — głównego
okręgu naftowego w kraju. Jak
oświadczył w wywiadzie dla
agencji PARS wicepremier
Iranu, S. Tabatabai, władze cen-
tralne zmuszone są podjąć su-
rowe kroki w celu przywróce-
nia porządku i prawa w pro-
wincji. Według doniesień agen-
cji zachodnich, w ostatnich
dniach w Chuzestanie doszło do
krwawych zamieszek między
zwolennikami różnych ugrupo-
wań religijno-politycznych.

PAP

Pozytywne przyjęcie w USA programu energetycznego J. Cartera

Prezydent Carter wygłosił w
poniedziałek dwa przemówie-
nia — w Kansas City w stanie
Missouri oraz w Detroit, w
których sprecyzował założenia
swojego nowego przedstawione-
go w niedzielę programu ener-
getycznego, mającego na celu
zmniejszenie uzależnienia Stan-
ów Zjednoczonych od impor-
tu ropy naftowej.

Prezydent stwierdził m. in.,
że wprowadził ograniczenia im-
portu ropy naftowej na rok
bieżący w wysokości 8,2 mln
baryłek dziennie (baryłka =
159 litrów). Ponadto oświad-
czył, że zadaniem nowej kor-
poracji ds. bezpieczeństwa ener-
getycznego, której powołanie
zapropozował, będzie dopro-
wadzenie do produkcji 2,5 mln
baryłek paliwa dziennie ze źró-
deł zastępczych do roku 1990.
Program zakłada ograniczenie
zużycia ropy przez przedsię-
biorstwa o 50 procent na ko-
rzyści węgla, a także przezna-
czenie poważnych środków fi-
nansowych na poprawę syste-
mu komunikacji publicznej,
wyprodukowanie bardziej eko-

nomicznych samochodów i pra-
ce nad wykorzystaniem ener-
gii słonecznej.

Prezydent stwierdził, że rea-
lizacja programu w ciągu naj-
bliższych 10 lat pochłonie 140,2
mld dolarów.

Program prezydenta został
na ogół pozytywnie przyjęty
w Stanach Zjednoczonych i za-
granicą. Podkreśla się jednak,
że skuteczność niektórych po-
sunięć może okazać się wą-
tpliwa. Na przykład górny li-
mit kwot importowych ropy
naftowej na rok bieżący zo-
stał ustalony na tak wysokim
poziomie, że praktycznie nie
przyczyni się do istotniejszego
zmniejszenia tego importu.

Wskazuje się, że import ropy
do USA w ciągu ostatnich
kilku tygodni wynosił 6,4 mln
baryłek ropy dziennie, tzn. o
1,8 mln baryłek mniej niż wy-
nosi kwota importowa.

Program prezydenta skryty-
kowali przedstawiciele prze-
mysłu naftowego USA, a także
jego liczni rywale, do fotela
prezydenckiego, w zbliżających
się wyborach. (PAP)

List do katolików na całym świecie

Sposoby rozwiązania problemu uchodźców wietnamskich

Arcybiskup miasta Ho Chi
Minha, Nguyen Van Ninh, w
liście otwartym do katolików
na całym świecie oświadczył,
że rzeczywiste rozwiązanie pro-
blemu tzw. uchodźców wietnam-
skich powinno przewidywać
konkretnie posunięcia zmierza-
jące do udzielenia pomocy Wiet-
namowi w przezwyciężeniu
trudności gospodarczych.

W liście zwrócono uwagę, że
punkt widzenia na problem
„uchodźców wietnamskich” ja-
ki obecnie podzielała niektóre
kraje świata, nie zawsze prze-
pojęny jest duchem prawdzi-
wego humanizmu. Arcybiskup

miasta Ho Chi Minha podkre-
ślił, że kraje Zachodu nie po-
winny postępować tak, jak gdy-
by nie ponosiły żadnej odpo-
wiedzialności za sytuację w
Wietnamie i na Półwyspie In-
dochińskim, gdyż takie stano-
wisko nie jest zgodne z obiek-
tywnymi faktami historycznymi
i nie odpowiada wymaga-
niom sprawiedliwości.

Arcybiskup Nguyen Van
Binh wezwał międzynarodową
organizację do współdziałania
z rządem SRW w poszukiwa-
niach najlepszego sposobu
przezwyciężenia trudności gos-
podarczych. (PAP)

Wiele nagród dla wielkopolskich spółdzielni mieszkaniowych

Dokończenie ze str. 1

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle
Młodych” w Poznaniu, zdobyła
drugie miejsce w krajowej rywaliza-
cji.

Podczas spotkania zasłużeni
dla spółdzielczości mieszkaniowej
Poznańskiego udekorowani
zostali odznaczaniem państwo-
wymi. Krzyże Kawalerskie Or-
deru Odrodzenia Polski otrzy-
mali: Jerzy Kowalski — zastę-
pca prezesa Zarządu Wojewódz-
kiej Spółdzielni Mieszkaniowej,
architekt — Gwidon Remlein —
z „Inwestprojektu” oraz Flo-
rian Wiczorek — pracownik

Spółdzielni Mieszkaniowej w
Gnieźnie.

Meldunek o realizacji zob-
owiązań podjętych z okazji 35-le-
cia PRL przez działaczy i pra-
cowników Wrzesińskiej Spół-
dzielni Mieszkaniowej złożył jej
prezes — Józef Wiącek. Wartość
ich wynosi w tym roku 24,7 mln
zł.

Wczoraj też nastąpiło na Osie-
dli Tysiąclecia we Wrzesni
wmurowanie kamienia węgiel-
nego w budowane społecznie
przedszkole. Jego realizatorami
są: Wrzesińska Spółdzielnia
Mieszkaniowa oraz niektóre za-
kłady pracy we Wrzesni. (a)

Parlament zachodnioeuropejski

C. de la Malene kandydatem

na przewodniczącego

We wtorek poinformowano w
Strasburgu, że Christian de la Ma-
lene (Francja) został kandydatem
w pierwszej turze wyborów na
przewodniczącego parlamentu za-
chodnioeuropejskiego z ramienia
grupy postępowych demokratów
zachodnioeuropejskich.

Jest to już trzecia kandydatura
na to stanowisko. Kandydatem gru-
py liberalów jest Simone Veil
(Francja), a grupy komunistów —
Giorgio Amendola (Włochy). (PAP)

Zakończenie

największych manewrów w USA

W Stanach Zjednoczonych za-
kończyły się największe od 2
lat manewry wojskowe, prze-
prowadzone pod kryptonimem
„Global Shield-79”. Ostatnimi
ich akcentem było wystrzele-
nie z pokładu specjalnego sa-
mołotu EC-135 zaopatrzonego
w wyrzutnię, balistycznej rakie-
ty międzykontynentalnej typu
„Minuteman II”, która po-
konaniu dystansu kilku tysię-
cy kilometrów wyładowała
w rejonie zachodniego Pacyfiku.
W manewrach trwających
od 8 lipca, uczestniczyło 3
strategicznych dowództw lotni-
czych i rakietowych oraz sa-
mołoty bombowe, zaopatrzone
w paliwo i zwiadowcze. W
ostatnich 5 dniach ponad 20
maszyn typu B-52 i FB-111
przeleciało na niskim pułapie
na dwóch trasach w Teksasie
i Kansas i Nebraska, porzucając
atak bombowy. (PAP)

KRONIKA DNIA

PLENUM MK FJN W KALISZU

Wczoraj odbyło się w Kaliszu posiedzenie plenarne Miejskiego Ko-
mitetu Frontu Jedności Narodu. Obradom przewodniczył I sekretarz
Komitetu Miejskiego PZPR w Kaliszu — Lech Pawlak. Dokonano pod-
sumowania dorobku miasta w minionym 35-leciu. Uczestnicy posie-
dzenia zapoznali się z osiągnięciami miasta również na wystawie przy-
gotowanej w sali rzemiosł. Obrady zakończono odczytaniem apelu skier-
owanego do mieszkańców Kalisza o lepszą i wydajniejszą pracę oraz
ponadplanową produkcję na rynek, a także o estetykę w zakładach,
na ulicach i w osiedlach. (ewi)

PROPORZEC PRZECHODNI DLA WINIARSKIEJ CEGIELNI

Laureatem ubiegłorocznego resortowego współzawodnictwa pracy
została cegielnia w Winarach — zakład Krotoszyńskiego Przedsiębior-
stwa Ceramiki Budowlanej (Kaliskie). Wczoraj załoga cegielni otrzy-
mała proporzec przechodni, przyznany przez Zjednoczenie PCB w War-
szawie. We współzawodnictwie brało udział 600 zakładów ceramiki bu-
dowlanej z całego kraju. Cegielnia w Winarach jest znaną w Polsce
producentem stropów typu „Fert”, których wyprodukowała w roku
ubiegłym ponad 93 mln jednostek ceramicznych — o prawie 8 mln wię-
cej niż planowano. Równie dobrze realizuje zakład zadania roku 1979;
za pierwsze półrocze uzyskano nadwyżki wartości ponad 105 000 zło-
tych. (ewi)

Telefony DONOSZA

W suszarni pasz w Studzien-
cu w woj. pilskim, uległo pora-
żeniu prądem dwóch chłopców.
Jeden z nich w wieku 14 lat po-
niósł śmierć na miejscu, a drugi
10-letni przewieziony został w cięż-
kim stanie do szpitala.
Jazda kierowcy „ZiŁ-a” z nad-
mierną szybkością, na terenach
zabudowanych w Lesznie i wy-
muszenie przezeń pierwszeństwa
przejazdu, doprowadziły do zde-
rzenia się wspomnianych ciężarówek
z motocyklistą. Ten ostatni
poniósł śmierć na miejscu, nato-
miast jadąca z nim żona przewie-
ziona została w ciężkim stanie do
szpitala.
W Gołeczu w pobliżu Pozna-
nia, doszło do winy prowadzą-
cego autobus do zderzenia się je-
go pojazdu z samochodem oso-
bowym marki „Fiat” 125p. Kie-
rowca „Fiata” zginął, natomiast
jadąca z nim pasażerka odniosła
rany.
Po zostawieniu dzieci bez opie-
ki nadal jest przyczyną wypad-
ków. M. in. w Niemczynie w woj.
pilskim odniosła obrażenia 5-let-
nia dziewczynka, która przebie-
gając nieostrożnie, samotnie, przez
ulicę, została potrącona przez „Sy-
rene”.
Na ul. Benickiej w Krotos-
zynie, odniosła obrażenia jadący
w stanie nietrzeźwym motorowe-
rysta. Zjechał on na lewą stro-
nę jezdni, gdzie zderzył się z na-
jeżdżającym z przeciwnej strony
„Trabantem”. (b)

Uwaga czytelnicy!

Trwa Wielka Loteria Fantowa „Święto Prasy 79”



Do wygrania zostało jeszcze
kilkanaście samochodów oso-
bowych „Fiat 126p” oraz bo-
ny premiowe PKO.

Zapraszamy wszystkich do
udziału w naszej Loterii! Przy-
pomnijmy, że bony premiowe
PKO biorą co 6 tygodni udział
w losowaniu. Stwarzają to szan-
sę dodatkowej wygranej.

Losy są do nabycia w pla-
cówkach „Ruchu” na terenie
województw: kaliskiego, koni-
skiego, leszczyńskiego, pilskie-
go i poznańskiego.

Cena jednego losu — tylko
10 zł!

Próba mobilizacja w Izraelu

Od wtorku rano w Izraelu
trwa próba mobilizacja, któ-
ra była zapowiadana od kilku
dni, lecz bez podania konkretn-
ego terminu. Zgodnie z usta-
wodawstwem, rezerwiści są zo-
bowiązani przybyć do swoich
jednostek na określone hasło
podane w sposób zakodowany.
We wtorek radio i telewizja

izraelska powtarzały nieustan-
nie siedem słów — hasło, stano-
wiących najprawdopodobniej
wezwanie dla rezerwistów z
siedmiu jednostek. Warto przy-
pomnieć, że jest to już trzecia
w ciągu niecałych dwóch lat
próba mobilizacja, jaką orga-
nizuje izraelski sztab genera-
lny. (PAP)

Na polach Wielkopolski

Przygotowania do siewów rzepaku

Jeszcze na polach Wielkopolski
trwają żniwa rzepakowe, a
już myśli się o przygotowa-
niach do siewów tej rośliny. W
tym roku rozszerzy się znacz-
nie areal uprawy rzepaku —
głównie niskoerukowego —
zwłaszcza w województwach le-
szczyńskim, pilskim i poznań-
skim, w których zrejonizowa-
no te odmiany. W ich uprawie
mają specjalizować się woje-
wództwa zachodniej części kra-
ju. W tych rejonach uprawa
innych odmian rzepaku jest za-
broniona, aby nie dopuścić do
zmieszania nasion.

Sprawy związane z uprawą
odmian niskoerukowych oma-
wiano na poniedziałkowej na-

radzie służby rolnej z woje-
wództwa poznańskiego. Poznań-
skie ma w planie zasiew
33 600 hektarów rzepaku, z cze-
go 17 610 hektarów przypada
na gospodarstwo chłopskie. Jest to
areal znacznie wyższy niż w
roku ubiegłym, a ze względu
na wcześniejszy termin siewów
odmian niskoerukowych trzeba
szybciej przygotować stanowis-
ka.

Zachętą dla kontrahentów
uprawiających tę odmianę jest
wyższa (o 190 zł) cena kwinta
la nasion. Za sto kilogramów
nasion o odpowiedniej wilgot-
ności i procencie zanieczysz-
czeń można uzyskać po 1 400
złotych w skupie. (emp)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz
Instytutu Meteorologii i Gospo-
darki Wodnej przewiduje na d-
nie w Wielkopolsce: zachmurzenie
do 70%, z większymi przejaśnieniami
miejscami możliwe słabe opady
deszczu.

Temperatura minimalna
plus 10 do plus 12 stopni, maksy-
malna od plus 18 do plus 20 stopni.
Wiatry słabe i umiarkowane,
zachodnie i północno-zachodnie.

Wczoraj o godzinie 18 zan-
otowano następujące temperatury
w Poznaniu plus 17 stopni, w Ka-
liszu i Lesznie plus 15 stopni, w
Koninie plus 16 stopni, w Pile plus
18 stopni; ciśnienie 753,1 mm.

Dziśniejszy serwis informacyjny
opracował Roch Kowalski

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOCZY I WYDAWNICZ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Parzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz
i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,
Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą
wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego
454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretariat redakcji 648-85.
Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.
Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin
druków ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wotyły przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-
ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-
nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc
(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028 L-10

LUDZIE I WYDARZENIA

Dobre stosunki między dwoma krajami o różnych ustrojach społeczno-politycznych, są jednym z warunków, bez których utrzymanie na świecie pokoju wydaje się bardzo trudne. Do państw, będących przykładem wzajemnych doskonałych kontaktów, pomimo dzielących je różnic, należą Polska i Francja. Jednym z przejawów tego pozytywnego zjawiska stały się coraz częstsze wzajemne wizyty przywódców obu państw i przedstawicieli dyplomacji.

Dzisiaj przybywa do Polski minister spraw zagranicznych Francji — Jean Francois-Poncet. Prezydent Valery Giscard d'Estaing mianował go szefem francuskiego MSZ z siedzibą przy Quai d'Orsay, 29 listopada ubiegłego roku.

Jean Francois-Poncet objął urząd mając niemal dokładnie 50 lat, urodził się bowiem 8 grudnia 1928 roku w Paryżu. Jego ojciec — Andre Francois-Poncet był przemysłowcem, pisarzem, dziennikarzem i wybitnym dyplomata. Przez wiele lat pełnił funkcję ambasadora swego kraju w przedwojennych Niemczech i Włoszech. O jego stosunku do faszystowskich władz tych krajów najlepiej świadczy fakt, że po zajęciu przez nich Francji, aresztowano go i internowano w roku 1943. Andre Francois-Poncet był członkiem Akademii Francuskiej.

Obecny minister spraw zagranicznych Francji, przed pójściem w ślady swego wybitnego ojca, uzyskał tytuły naukowe na wydziałach prawa i ekono-

nomii, kończąc jedną z najbardziej ekskluzywnych uczelni francuskich, Krajową Szkołę Administracji — słynną



JEAN FRANCOIS — PONCET

ENA. Zdobył także dyplom amerykańskiego uniwersytetu w Harvardzie. Karierę rozpoczął w roku 1955 podejmując pracę w departamencie politycznym MSZ, skąd po dwóch latach wszedł do gabinetu ówczesnego sekretarza stanu do spraw zagranicznych Maurice Faure'a. Umożliwiło to Jean

Francois-Poncetowi bezpośredni udział w rokowaniach poprzedzających utworzenie zachodnioeuropejskiego Wspólnego Rynku i Euroatomu, a następnie objęcie kierowniczych funkcji w wydziale organizacji europejskich MSZ.

W styczniu 1976 roku prezydent Valery Giscard d'Estaing powołał go na stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a pół roku później sekretarza generalnego urzędu prezydenckiego w Pałacu Elizejskim. W czasie dwu lat pełnienia tej funkcji stał się najbliższym współpracownikiem szefa państwa i u jego boku odbył liczne podróże zagranicę, między innymi do Polski w roku 1977.

Dał się poznać jako dyplomata pełen energii, precyzji działania i wysokich wymagań. Jego politycznym zamiłowaniem było łączenie funkcji w Pałacu Elizejskim z kontynuowaniem działalności lokalnej w roli przewodniczącego rady generalnej departamentu Lot-et-Garonne.

Funkcję ministra spraw zagranicznych Francji objął po ustąpieniu z tego stanowiska Louisa de Guiringaud. Oficjalna przyczyną dymisji tego ostatniego było osiągnięcie wieku emerytalnego.

Dwudniowy pobyt Jeana Francois-Ponceta i rozmowy, jakie przeprowadził w Polsce, z pewnością stanowią będącym impulsem dla stałego umacniania przyjaźni i więzi między naszymi krajami.

ROCH KOWALSKI

Trzeci kosmiczny rekord na pokładzie „Saluta — 6”

Wypowiedź przewodniczącego Komitetu Badań Kosmicznych PAN

W tych dniach kosmonautka radziecka zapisała na koncie swoich osiągnięć nowy sukces. Załoga stacji orbitalnej „Salut 6” — Władimir Lachow i Walery Riumin — zdobyła nowy rekord długotrwałości pobytu człowieka w przestrzeni okołozemskiej, przekraczając odtychczasową granicę 140 dni, ustanowioną przez jej poprzedników, również mieszkających „Saluta 6” — Władimira Iwanowicza i Aleksandra Kowalonia.

Wydarzenie to komentuje na prośbę dziennikarza PAP przewodniczący Komitetu Badań Kosmicznych PAN, prof. Jan Rychlewski.

Przypomnijmy przede wszystkim — mówi on, iż na tym samym „Salucie 6”, będącym stacją orbitalną nowej generacji, uzyskano trzy kolejne takie rekordy (pierwszy z nich liczył 96 dni i był dziełem kosmonautów Georgija Greczki i Jurija Romanienki). Seria taka nie jest oczywiście przypadkiem. Jest sukcesem myśli technicznej, jaka legła u podstaw konstrukcji zmodyfikowanego „Saluta” oraz powstania zespołu środków kosmicznych: „Sojuz” — „Salut” — „Progress”. Jest to również osiągnięcie kosmicznej psychologii i medycyny, która potrafi

dzisiaj przygotować człowieka do tak długotrwałego pobytu w warunkach lotu kosmicznego, jak też podtrzymać jego dobre samopoczucie, stan zdrowia i zdolność do wydajnej pracy.

W Kosmos nie lata się po to, aby bić rekordy. Głównym celem, dla którego dokonuje się lotów długotrwałych, jest poznanie możliwości, jakie stwarza dla działalności człowieka na orbicie okołozemskiej ciągła doskonała technika kosmiczna oraz jak najwydajniejsze wykorzystanie w mieszczonych w stacji orbitalnej dużej ilości skomplikowanej aparatury badawczej, przynoszącej informacje cenne zarówno dla nauki, jak i praktyki. Obserwujemy z dużym zainteresowaniem pracę kolejnych załóg „Saluta 6” — najintensywniej eksplloatowane stacji orbitalnej od chwili pojawienia się obiektów tego typu — nie tylko dlatego, że na niej właśnie, w składzie międzynarodowej załogi, wykonywał program badawczy pierwszy polski kosmonauta. Połączona załogowymi i towarowymi statkami kosmicznymi z Ziemią, stacja orbitalna jest efektywnie funkcjonującym laboratorium.

W ubiegłym tygodniu został

rozpatrzony przez Biuro Polityczne KC PZPR program badań kosmicznych w Polsce w latach 80-tych. Zawiera on plany przedsięwzięć, które — dzięki udostępnianiu radzieckiej techniki kosmicznej krajom uczestniczącym w programie „Interkosmos”, będą przeprowadzane m.in. również na stacjach orbitalnych. Należy do nich otrzymywanie w Kosmosie nowych materiałów półprzewodnikowych i konstrukcyjnych. Zarówno radzieckie, jak i międzynarodowe doświadczenia z tej dziedziny, prowadzone w trakcie kolejnych, rekordowo długotrwałych lotów przybliżają chwilę, w której eksperymenty przerodzą się w perspektywę w działalność orbitalnego przemysłu. W tym sensie każdy sukces radzieckiej kosmonautyki jest również i osiągnięciem nauki polskiej i nauki pozostałych krajów socjalistycznych, ponieważ otwiera nowe horyzonty wsółdziałania.

Przy wszelkiej pomocy udzieleniej z Ziemi, długotrwałe loty kosmiczne pozostają wielką próbą umieretności. Mając pełną tego świadomość życzymy posiadaczom nowego kosmicznego rekordu pomyślnego wykonania całego programu ich wyprawy. (PAP)

Prezydent Francji w Nowej Kaledonii

Prezydent Francji, Valery Giscard d'Estaing przybył we wtorek do głównego miasta Nowej Kaledonii, Numei, która jest pierwszym etapem jego tygodniowej wizyty we francuskich terytoriach zamorskich na Oceanie Spokojnym.

W czasie swej 30-godzinnej podróży z Paryża przywódca francuski zatrzymał się na krótko w Abu Zabi i w Singapurze.

We wtorek po południu pre-

zydent uda się do parlamentu terytorialnego i wygłosi przemówienie, w którym, jak się oczekuje, przedstawi główne założenia polityki, jaką przewiduje prowadzić wobec francuskich terytoriów zamorskich na Pacyfiku.

Następnymi etapami podróży prezydenta będą Wyspy Wallisa, Papeete na Tahiti, Wyspy Towarzystwa oraz francuski ośrodek prób atomowych na atolu Mururoa. (PAP)

Nierozstrzygnięty wynik wyborów w Boliwii

W Boliwii oficjalnie zakończyło się obliczanie głosów oddanych w wyborach prezydenckich z 1 bm. Wybory te przyniosły zwycięstwo Hernanowi Silesowi Suazo kandydatowi Frontu Jedności Demokratycznej i Narodowej bloku partii lewicowych, w skład którego wchodzi również Partia Komunistyczna. Na jego kandydaturę padło 35,65 procent głosów. Na drugim miejscu uplasował się przedstawiciel Związku Narodowej Rewolucji (centro-prawica) Victor Paz Estenssoro z 32,43 procent głosów, a na trzecim były dyktator wojskowy Boliwii, gen. Hugo Banzer (13,54 procent).

Zwycięstwo Silesa Suazo nie oznacza jednak, że zostanie on nowym prezydentem Boliwii. Zgodnie z ustawodawstwem bowiem, jeśli żaden z rywali nie osiągnie absolutnej większości, w państwie jest wybierany w drugiej turze przez Kongres (parlament).

Wyniki wyborów zostały przedłożone do zatwierdzenia najwyższemu trybunałowi wyborczemu Boliwii. (PAP)

Satelity w służbie CIA

Jak wynika z opublikowanych w Waszyngtonie materiałów Centrum Studiów nad Bezpieczeństwem Państwa, Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA) stosowała na polecenie ówczesnego prezydenta, Lyndona Johnsona, satelity telekomunikacyjne w celu śledzenia ruchu studentów demonstrujących w końcu lat sześćdziesiątych przeciw agresji amerykańskiej w Wietnamie.

Agenci CIA inwigilowali również każdy krok wielu znanych osobistości amerykańskich, jak Jane Fonda i były minister sprawiedliwości Ramsey Clark, rejestrując na taśmie ich zachowanie za pośrednictwem obcych stacji telewizyjnych działających na terytorium USA.

Satelity umożliwiały agentom CIA uzyskiwanie obrazu demonstracji protestacyjnych studentów z wysokości 160 km, zaś dzięki posiadanej środkom technicznym można było analizować fragmenty i powiększać je dowolnie do tego stopnia, iż łatwo było rozróżnić twarze poszczególnych demonstrantów. Obiektem szczególnego zainteresowania CIA byli tzw. czarni ekstremiści, jak Rap Brown i Eldridge Cleaver. (PAP)

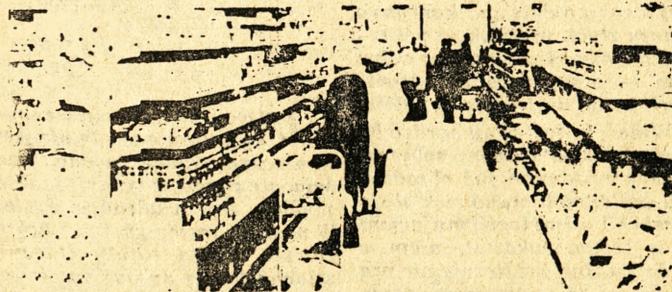
TEATR Amerykański Broadway z Torunia

Na czas stołecznych występów Teatru Nowego zjechał na gościnne występy do Poznania Teatr im. Wilama Hozy z Torunia. Pod względem częstotliwości premier teatru nasze ostatnio nas nie rozpieszczały.

Gościnnych występów w tym sezonie nie mieliśmy wcale. Tym razem, zamiast którejś ze scen stołecznych, jak to ongiś bywało, zjechał do Poznania nieznanymi dotychczas publiczności, chociaż prowadzony przez naszego dobrego znajomego, Marka Okopińskiego, teatr toruński i to z aktorami, z którymi rozstaliśmy się w Poznaniu zaledwie w ubiegłym sezonie. Po trosze więc czuliśmy się, jakbyśmy do my byli tą stolicą, do której na czas wakacji zjeżdżają obce teatry. Ale tak oczywiście nie jest. Teatry z sąsiednich województw powinny systematycznie i na zasadzie wzajemności odwiedzać się. Wręcz zastanawiające wydaje się, dlaczego od wielu już lat nie gościły w Poznaniu teatry Kalisza, Zielonej Góry, Gorzowa

Teatr toruński przywiózł do Poznania współczesną amerykańską komedię obyczajową z repertuaru scen Broadwayu „Za rok o tej samej porze” Bernarda Slade'a z Gabriellą Sarnacką i Zbigniewem Szczapińskim. Co rok o tej samej porze w małym hoteliku spotyka się więc ze sobą para przyjaciół i kochanków. Oczywiście na początku wszystko koncentruje się tutaj wokół łóżka. Tylko Amerykanie potrafili tak szczerze i bez żenady rozważać i analizować te sprawy. Ale potem coraz więcej zaczyna ich łączyć i dziei. Sztuka Slade'a pozwala nam wnikać w sprawy i problemy współczesnej Ameryki. Poznać zaprzyjania tych ludzi, ich poglądy. Gabriella Sarnacka i Zbigniew Szczapiński demonstrują w tym przedstawieniu solidne aktorstwo. Gdyby potrafili jeszcze nasycić kreowanie przez siebie postaci jakimś ciekawym własnym osobowostą aktorskiej, mogłoby chyba powstać rzeczywiste dobre przedstawienie. O. B.

Rynek i usługi



plan 79 **DAŻYMY DO POPRAWY ZAOPATRZENIA LUDNOŚCI**

dostawy towarów i usług zwiększą się o **9,1%**

dochody pieniężne ludności zwiększą się o **8%**

wysokość dostaw towarów i usług na jednego mieszkańca

w 1978 wynosiła **31,2** tys. zł w 1979 wyniesie **33,8** tys. zł

(KAW)

Wzrost dostaw wyrobów rynkowych i usług, poprawa ich jakości oraz lepsze dostosowanie asortymentu do potrzeb społecznych, to najważniejsze zadania stojące przed przemysłem i innymi działami gospodarki narodowej.

W Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na 1979 rok założono, że dostawy towarów i usług wzrosną o 9,1 procenta. A więc o 1,1 procenta wyprzedzą tempo, w jakim będą wzrastały dochody pieniężne ludności (8 procent). Ten fakt ma istotne znaczenie dla dalszej stabilizacji rynku.

Z tego też względu tak ważna jest pełna i terminowa realizacja planów, nie tylko w ujęciu wartościowym, lecz i asortymentowym. Dlatego niezbędne jest odrobienie zaległości powstałych w pierwszym kwartale roku bieżącego.

Wykonaniu tych zadań sprzyjać również decyzje XIV Plenum KC PZPR, które tworzą nowe, korzystne warunki dla przemysłu drobnego oraz dalszej harmonizacji produkcji i poprawy efektywności gospodarowania.



ODPOCZYNEK W PLENERZE

Tematowi jak najszerzej pojętej ochrony przyrody poświęca ostatnio „Socjalistyczna Charkowszczyzna” całą stronę swego wydania, podkreślając fakt powiększania terenów chronionych, parków narodowych, sięgających czasem dużych połaci kraju. Proces ten ma jednak swoje granice, bowiem względy ekonomiczne nie pozwalają na dalsze zwiększenie obszarów objętych ochroną. Troska o przyrodę musi przejawiać się w ścisłym współdziałaniu z rozwojem gospodarczym. Na przykład w pobliżu Charkowa wokół dużych kompleksów leśnych, zamieszkałych przez chronioną zwierzyznę, muszą się odbywać prace polowe lub roboty przy zwłoczce drewna — z wykorzystaniem głośnego sprzętu mechanicznego, a przez tereny porośnięte pięknymi i rzadkimi roślinami muszą przebiegać drogi dojazdowe, po których kursują samochody, traktory, pociągi drogowe. Charkowski dziennik zwraca uwagę, że hałas łączący się z rozwojem przemysłu dobiega z zainstalowanych maszyn ze wszystkich niemal stron, z wczasowisk i leśnych polan, z gór i dolin, lecz ucieszenie go zależy przecież od ludzi — od nas wszystkich. Im bardziej człowiek będzie dbał o ciszę i zachowanie przyrody w

stanie niezniszczonym, tym przyjemniejszy i wartościowszy będzie odpoczynek w plenerze.

POD ULICAMI CHARKOWA

Coraz szybszy i intensywniejszy rozwój Charkowa jako centrum przemysłowego i coraz to nowe tereny oddawane dla budownictwa mieszkaniowego doprowadziły do rozszerzenia granic miasta. Władze miejskie starają się rozwiązać powstające przez to trudności komunikacyjne przy pomocy metra. Pod ulicami Charkowa buduje się nowe linie szybkiej kolei miejskiej. Oprócz oddanej już do użytku linii metra, buduje się drugą trasę, powstającą w dwóch etapach. Pierwszy z nich obejmuje 6 600 metrów podziemnych torów, łączących 5 stacji, między innymi na placu Dzierżyńskiego i ulicach: Kijowskiej oraz Puszkina, a drugi — 4 400 metrów z trzema stacjami przy ulicach: Pawłowa, Bluechera i Bohaterów Pracy. Dalsze projekty przewidują budowę jeszcze dwóch linii metra, co wraz z trasą już istniejącą budowaną da łącznie 60 kilometrów linii podziemnej z 46 stacjami.

Z KONCERTAMI — W POLE

Z interesującą inicjatywą wystąpiły artystyczne zespoły amatorskie działające przy największych charkowskich zakładach pracy. Oto zespoły fabryki traktorów i maszyn rolniczych oraz zakładów rowerowych wyjeżdżają zakładowymi autobusami i samochodami na podcharkowskie pola, aby pracującym tam rolnikom uprzyjemnić czas występami muzycznymi, tanecznymi i wokalnymi. Robotnicze zespoły artystyczne opracowały kilka półgodzinnych i 45-minutowych programów, z którymi występują przed załogami rolnych gospodarstw spółdzielczych i państwowych, głównie podczas przerw w pracy polowej, przeznaczone również na posiłki. (WOS)



Na trasie „Sztafety Pokoleń 35-lecia PRL”

„Sztafeta Pokoleń 35-lecia PRL” wyruszyła z Puław na trasę trzeciego etapu, przebiegającego tym razem przez Gołęb, Dęblin do Studzianek Pancernych. W poszczególnych miejscowościach, oślawionych bohaterką walką mieszkańców w obronie swej ziemi przed nie mieckim najeźdźcą, uczestnicy sztafety oddali: hłód pamięci bo jowników, składając na mogi-łach w miejscach pamięci na-rodowej wianki kwiatów.

E. Dibbs wygrał w Forest Hills

Turniej tenisowy na kortach Forest Hills zakończył się zwycięstwem Eddie Dibbsa. W finale Dibbs pokonał Harolda Solomonę 7:6, 6:1.

W grze podwójnej wygrali mistrzowie Wimbledonu, Amerykanie Peter Fleming i John McEnroe. W finale Fleming i McEnroe pokonali swych rodaków Gene i Sandy Mayerów 6:7, 7:6, 6:3. (PAP)

Polscy łucznicy wycofali się z MŚ

W Berlinie Zachodnim otwarto w poniedziałek mistrzostwa świata w łucznictwie. Na znak protestu przeciwko dopuszczeniu do mistrzostw przez Międzynarodową Federację Łuczniczą rasistowskich państw RPA i Rodezji, reprezentacja Polski wycofała się z imprezy. Z udziału w mistrzostwach zrezygnowały także, z tych samych powodów, ekipy ZSRR i innych krajów socjalistycznych, zgłoszonych do mistrzostw oraz Meksyku i Finlandii. (PAP)

Nowy system rozgrywek w ligach koszykówki

Ligowe zespoły koszykarek i koszykarzy przygotowują się już do mistrzowskich rozgrywek w sezonie 1979/80, które przeprowadzone zostaną w odmienniejszej formie niż ostatnio. Szczególnie odnosi się to do rozgrywek I ligi koszykarzy, gdzie przywrócony został system obowiązyujący przed kilkom laty. Każdy zespół z każdym zmierzy się 4 razy. Dwa razy u siebie (sobota i niedziela) oraz w rundzie rewanżowej dwa razy na boisku przeciwnika. Po zakończeniu rozgrywek zespół, który zdobędzie najwięcej punktów zostanie mistrzem Polski. W ramach ligowych spotkań nie będzie żadnych turniejów.

Koszykarze rozpoczną swoje zmagania 29 września 1979 a zakończą 24 lutego 1980 roku. Miesięczna przerwa w rozgrywkach nastąpi w listopadzie ze względu na tournée kadry narodowej po USA oraz na okres świąt na przełomie grudnia i stycznia. Nowością będzie również rozegranie dwóch kolejek w środy i czwartki oraz następujących po nich spotkań w niedzielę i poniedziałek.

System rozgrywek w I lidze koszykarek nie uległ zmianie, inaczej natomiast będą przeprowadzane turnieje. Po spotkaniach w parach (mecze i rewanże) drużyny podzielone zostaną na dwie grupy: walczących o miejsce 1-4 i 5-10. Podział na pary jest następujący: Lech — Olimpia, AZS Poznań — Spójnia, Stal — AZS Kato-

Hokeiści na trawie po sezonie

Pocztowiec zdecydowanie najlepszy

Mistrzem Polski w hokeju na trawie na rok 1979 w rozgrywkach mężczyzn został po raz pierwszy Pocztowiec. W sezonie 1978/79 nie było, niemal od pierwszych spotkań I ligi prawie żadnych wątpliwości, że ten właśnie zespół jest zdecydowanie najlepszy. Na każdym etapie rozgrywek Pocztowiec zwiększał swą punktową przewagę nad rywalami. Początkowo wydawało się, że do tytułu oprócz drużyn poznańskich, co należy już do tradycji I ligi hokeja, kandydować będzie AZS WSWF Katowice lub ewentualnie LKS Rogów. Akademicy z Katowic odpadli z tej rywalizacji najszybciej, choć w pierwszej rundzie wygrali aż 6 spotkań, jedno remisowali i 2 przegrali. W drugiej zeszli jednak z boiska pokonani aż 7 razy.

Przed czterema turniejami kwalifikacyjnymi grupy A (Lech, LKS Rogów, Pocztowiec, Warta) prowadzący w tabeli Pocztowiec miał aż 7 punktów przewagi nad obrońcami tytułu — kolejarzami. Już wówczas przyjąć można było, że tylko Pocztowiec i Lech walczą o główne trofeum. Niewiele jednak oczekiwało powtórzenia emocji sprzed roku. Wówczas — przypominamy — goniące niemal pewnego mistrza kraju Pocztowca: Warta (5 punktów straty przed 4 turniejami kwalifikacyjnymi) i Lech (6 okł. straty) dokonały tego w ostatnich dwóch meczach I ligi zrównując się z liderem punktami i wyprzedzając go lepszym stosunkiem bramek.

W zakończonym sezonie niespodzianek nie było, przynajmniej jeśli chodzi o tytuł mistrzowski. Pocztowiec demonstrował zdecydowanie nawięszszą, wyrównaną formę. Nieco słabiej wypadł tylko w pierwszym (w Rogowie) i trzecim (na boisku Lecha) turnieju kwalifikacyjnym. Na 30 spotkań nowo kreowany mistrz wygrał 19, remisował 10 i tylko raz przegrał 0:1 w trzecim turnieju z Lechem. Dla porównania kolejne zespoły w tabeli: 2. Lech — 17 zwycięstw, 5 remisów i 8 porażek, 3. LKS Rogów 11—10—9 i czwarta Warta 11—5—14 (!) — największa niespodzianka w historii.

Pocztowiec mistrzem Polski został po raz pierwszy. Ścisłej jednak będzie stwierdzenie,



Zespół mistrza Polski w hokeju na trawie na rok 1979 — Pocztowiec Poznań.

Fot. — R. Królak

że pierwszy raz po tytuł w hokeju na trawie sięgnął klub o nazwie „Pocztowiec”. Zgodnie bowiem z obustronnymi ustaleniami przejął on na przełomie roku 1975/76 sekcję hokeja z Grunwaldu dziedzicząc cały do tychczasowy dorobek wojskowego klubu. A Grunwald (w latach 1928—29 i 1931 Lechia Poznań, 1935, 1936 i 1938 jako Wojskowy Klub Sportowy Poznań, w 1946 ponownie jako Lechia, w 1954 — OWKS Wrocław, 1955 jako filia Centralnego WKS Warszawa w Poznaniu i w 1966 jako Grunwald) sięgał po tytuł mistrzowski aż 10 razy. Tutaj od razu jeszcze jedno wyjaśnienie. Pocztowiec przejmował sekcję od klubu wojskowego, ale w kadrze pierwszej drużyny seniorów było wówczas tylko trzech wojskowych — żołnierzy służby czynnej. Tak jest — ówczesny i teraz, choć powszechnie uważa się, iż Pocztowiec zawdzięcza swą wysoką pozycję głównie hokeistom powoływanym do wojska i — zgodnie z wcześniejszymi umowami — trafiającymi do tego klubu.

Mistrzostwo Polski na rok 1979 wywalczyli następujący zawodnicy: bramkarze Zygfryd Józefiak (ur. 1955) i Roman Petrykowski (1956), obrońcy — Marek Kruś (1952), jednocześnie najlepszy strzelec rozgrywek w tym sezonie — 26 bramek (zdecydowana większość po karnych strzałach różnych tzw. krótkich rogach), Mariusz Kubiak (1959), Maciej Krysiak (1954), pomocnicy — Włodzisław Matuszyński (1949), Zbigniew Juszczak (1946), Krzysztof Michalak

(1960), Tadeusz Mieszkowski (1954), Zbigniew Lachowicz (1956) oraz napastnicy — Leszek Andrzejczak (1959), Zbigniew Rachwałski (1956), Jerzy Dereziński (1955), Jan Mielniczak (1954) i Jacek Merlinger (1959). Trenerem zespołu od 1 marca br. jest Jerzy Czajka. W I rundzie drużyny prowadzili wspólnie Tadeusz Adamski i Zbigniew Juszczak (oficjalnie przed rokiem zakończył karierę zawodniczą, ale występował z powodzeniem w spotkaniach II rundy). Poprzednio, przez ponad rok, trenerem Pocztowca był Jan Górny. Sekcja hokeja na trawie nowo kreowanego mistrza nie może narzekać na brak działaczy. Ich poczynaniami, m. in. zmierzającymi do wyrażenia poprawienia, w porównaniu z przeszłością, pracy z rezerwami i młodzieżą od szkół począwszy, kieruje ofiarą wiceprezes klubu do spraw hokeja na trawie — Władysław Grześkowiak.

Sezon 1978/79, mimo zdobycia przez Pocztowca tytułu mistrza Polski, a przez Lecha — wicemistrzostwa, nie był w pełni udany dla drużyn wielkopolskich. Warta, którą częściowo tłumaczyły kłopoty treningowe (w I rundzie) i kadrowe w samym zespole, była zaledwie czwarta. Straciła zaś jednego z trójki swych przedstawicieli w I lidze Gniezno. Mowa o Starcie. Miejszy na dzieje, że pobyt tej drużyny, do brze pracującej z młodzieżą (awans do finałów OSM) w II lidze trwać będzie tylko jeden sezon.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Liczny udział polskich sportowców w Spartakiadzie Narodów ZSRR

Spartakiada Narodów ZSRR nabiera rozmachu. W tym tygodniu zjedzie do Moskwy większość ekip, a rywalizacje o medale rozpoczyna piłkarze ręczni i pięciobojsi nowoczesni, zapaśnicy stylu klasycznego, jeźdźcy, lekkoatleci, koszykarze, piłkarze, hokeiści na trawie, wioślarze, kolarze szosowi, gimnastycy, siatkarze i bokserzy.

W większości z tych dyscyplin startować będą Polacy. W pięcioboju nowoczesnym reprezentować nas będzie młody, obiecujący zawodnik, Jan Oleśński, który kandyduje do ekipy na mistrzostwa świata w Budapeszcie i stanie w Moskwie przed bardzo ważną próbą. W turnieju bokserskim wystąpią: Henryk Pielesiak, Władysław Pilecki, Piotr Witt z Sołowa Piła i Aleksander Brydak.

W zapasach stylu klasycznego startować będzie trzech Polaków: Ryszard Świerad (62 kg), Stanisław Barej (68 kg) i Wiesław Dziadura (74 kg).

W ekipie lekkoatletycznej dominują specjaliści chodu sportowego. Pojedzie ich trzech: Jan Ornoch, Bogusław Duda i Bogdan Bułakowski. W maratonie pobiegnie Zbigniew Pierzyna. Ponadto startować będą w Moskwie: tyczkarz Mariusz Klimczyk, przeszkodowiec Janusz Rolbiecki i nasza „jedynaczka” — siostra rekordzistki świata Grażyna — płotkarka Elżbieta Rabsztyń.

Słynne nazwiska są w trzyosobowej ekipie szosowców. O medale spartakiady walczą

będzie czterokrotny zwycięzca wyścigu Pokoju, były mistrz świata — Ryszard Szurkowski, a obok niego aktualny wice mistrz świata — Krzysztof Sujka i Henryk Santysiak. W gimnastyce sportowej wystartują dwie nasze nadziej: Anita Jo kiel i Małgorzata Majza.

Na torze wioślarskim, w bardzo silnej konkurencji, walczą będą dwie polskie osady: dwójka ze sternikiem Adam Tomasiaki i Grzegorz Nowak z poznańskiej Polonii oraz sternik Ryszard Kubiak, a także czwórka ze sternikiem: Ryszard Stadniuk, Mariusz Trzcinski, Henryk Trzcinski, Grzegorz Stellak i sternik Ireneusz Omiński.

Z zawodnikami wyjeżdżają też znani szkoleniowcy, którzy nie tylko prowadzić będą swych podopiecznych w zawodach, ale dokonają przedolimpijskiego rekonesansu.

Duże zainteresowanie budzi w Moskwie start naszych reprezentacji: w siatkówce kobiet i mężczyzn oraz w koszykówce mężczyzn. Turniej siatkarski będzie dla podopiecznych trenera Aleksandra Skiby ważnym sprawdzianem, a konkurencja może być silniejsza niż na mistrzostwach Europy.

Koszykarze otrzymali zaproszenie na Spartakiadę po udanym występie w mistrzostwach Europy. Czy na parkietach Wilna i Kowna, bo tam walczą będą koszykarze, reprezentacja Polski potwierdzi swe umiejętności...? (PAP)

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Tylko z dyplomem?

Opublikowany w poprzednią środę na naszych łamach felieton z cyklu „Co o tym sądzicie?” pt. „Tylko z dyplomem?” poruszał dyskusyjnie sprawy przydatności zawodowej i społecznej ludzi z różnym stopniem wykształcenia. Spośród nadesłanych listów wybraliśmy kilka. Niestety, brak miejsca — nie pozwala na wydrukowanie w całości tych dłuższych listów, których autorzy zastrzegali sobie nie dokonywanie żadnych skrótów. Dziękujemy za zainteresowanie i matem i nadesłanie uwag wszystkim nadawcom.

Koszt wykształcenia absolwenta wyższej uczelni jest bardzo wysoki. W zasadzie tylko absolwenci wydziałów lekarskich Akademii Medycznych nie przekwalifikowują się. Na pozostałych kierunkach uczelni zjawisko to występuje w różnym stopniu. Wystarczy jednak zajrzeć do taryfikatorów kwalifikacyjnych obojętnie jakiej branży, a roi się w nich od stanowisk pracy, których objęcie uwarunkowane jest posiadaniem „wykształcenia średniego lub wyższego”.

Znakomita większość tych stanowisk może być z powodzeniem obsadzona przez absolwentów szkół średnich. W praktyce wielu absolwentów szkół wyższych różnego typu, a w szczególności ekonomicznego, rolniczego, a nawet technicznego całymi latami stanowiska te zajmują. Z niewysokim wynagrodzeniem i ograniczonych możliwościach wykorzystania umiejętności zawodowych, które w takiej sytuacji z latami się dewaluują. Na czynione niekiedy próby przeciwdziałania takim stanowi rzeczy i utrzymania nabytej wiedzy na odpowiednim poziomie patrzy się w wielu zakładach niechętnie, a nawet wręcz odmawia się kierowania na studia podyplomowe, motywując, że na zajmowanym stanowisku pracy nie jest to potrzebne. W szczególności złośliwych przypadkach „dobija się” delikwenta stwierdzeniem, że nie jest on w przyszłości przewidziany na żadne stanowisko kierownicze.

Zjawiska te świadczą z jednej strony o dalszym kontynuowaniu złych praktyk w polityce kadrowej i płacowej, a z drugiej — o wyrzucaniu ogromnych kwot do błoto.

Widać, że jesteśmy bardzo bogaci, skoro pozwalamy sobie na luksus masowego już obsadzania ostatnich stanowisk służbowych ludźmi legitymującymi się wyższym wykształceniem. W dodatku zbyt już licznie nie pracującymi w wyuczonym zawodzie. W tej sytuacji wychowanie jest lekceważeniem dyplomu uczelni.

Dla znacznej więc części absolwentów wyższych uczelni pozostałe tylko odczucie nobilitacji. Nie daje to jednak żadnych korzyści państwu i gospodarce narodowej. Nie o nobilitację chodzi tu przecież. (2067)

LESZEK MIECHURSKI
Poznań

Zacznę od pytania końcowego ostatniego artykułu: „Czy wyższe wykształcenie daje automatycznie głębszą przydatność społeczną i większą satysfakcję osobistą?”

Satysfakcję osobistą wyższe wykształcenie daje na pewno już chociażby z tego względu, że człowiek mógł sprawdzić swoje zdolności, a ciężko i z trudem zdobyty dyplom tym bardziej satysfakcjonuje. Jednak wyższe wykształcenie bez praktyki nie daje prawie żadnej przydatności społecznej, uwzględniając przy tym jeszcze niechęć do wykonywania pracy niekiedy wbrew swojemu „powołaniu” i kierunkowi stu-

diów może zniszczyć ewentualne zdolności człowieka.

W obecnej rzeczywistości każdy młody człowiek powinien dobrze zastanowić się nad wyborem zawodu tak pod względem swoich zdolności, jak pod względem przydatności społecznej żeby uniknąć rozczarowania, że z dyplomem będzie zajmował niekiedy niskie stanowisko lub wręcz wykonywał pracę niezgodną z kierunkiem studiów.

Dzisiaj nadszedł czas, że dążyć się do ograniczenia liczby studiujących ze względu na takie właśnie potrzeby gospodarki narodowej, a kładzie się nacisk na dobrych fachowców w dziedzinie usług. I słusznie — takie są właśnie potrzeby, które, niestety, coraz trudniej zaspokoić i dlatego pewnie dosyć często zdarza się już, że warsztaty rzemieślnicze, sklepy, fermy hodowlane, taksówki prowadzą ludzie z różnymi dyplomami. Czy nie szkoda zmarnowanych pieniędzy społecznych na kształcenie tych ludzi — przecież oni musieli się przekwalifikować i uczyć nowego zawodu od początku, bo co np. prawnik wie o hodowli kur? Pęd do wyższego wykształcenia zaczął się w latach sześćdziesiątych i trwa nadal, ale to jest też i wina niektórych zarządów, m. in. np. w administracji terenowej, gdzie w roku 1974 nie patrzyło się na przydatność pracownika i długoletni staż, tylko usunąć wszystkich, którzy nie mogli wykaazać się maturą lub dyplomem.

A kto komu zrobił krzywdę? (2061)

R.G.
Poznań

Łatwo pisać, że wyższe wykształcenie wcale nie jest konieczne człowiekowi do szczęścia, ale znacznie trudniej takie poglądy wprowadzać w życie. W naszym społeczeństwie, które zawsze lubiło tytuły (kiedyś szlacheckie, a dzisiaj naukowe i różne inne związane ze stanowiskiem na przykład), ktoś, kto zdobył tytuł magistra uważany jest niemal automatycznie za człowieka lepszej kategorii. Gorzej, gdy niekiedy sam magister uważa się wobec otoczenia za coś lepszego niż na przykład do bry malarz, mechanik, ślusarz czy krawiec. A rzeczywistość jest bardzo bliska poglądom autora, który wprowadzić nie wzrost ale wyraźnie dał do zrozumienia, że dobry fachowiec z wykształceniem rzemieślniczym wcale nie jest mniej społecznie przydatny niż absolwent uczelni z dyplomem w kieszeni. Daje się nawet zauważyć pewne zmiany w tak zwanym autorytecie ludzi poszczególnych zawodów. Coraz częściej dobry rzemieślnik czy dobry fachowiec w fabryce ma większe poważanie niż pracownik administracji z dyplomem. Ale tak naprawdę, to ciągle jeszcze zdobyte wyższe wykształcenie jest uważane za coś więcej niż poprzestanie na zasadniczej lub średniej szkole zawodowej. (2080)

ANNA WIELICKA
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.



Pomnik w Dubience.
Fot. — J. Trembecki

Przez Dubienkę i Chełm

Białoczerwony szlak do Polski

Wśród najpopularniejszych szlaków turystycznych powinien jak najrychlej znaleźć się jeszcze jeden — nie tyle ze względu na zabytki i walory krajozrazowe, choć okolice tu piękne, a ciekawych obiektów architektury i przyrody nie brak, lecz na pamięć narodził Polski Ludowej.

Lipiec 1944 roku. Mieszkańcy nadbużańskich wsi coraz wyraźniej słyszeli huk dział zblizający się ze wschodu. Niemcy czują się coraz mniej pewnie. Siła i zasięg letniej ofensywy wojsk radzieckich przekraczają najgorsze przewidywania niemieckich sztabowców. Nad Bugiem pojawiają się bataliony robocze przygotowujące gorączkowo kolejną linię obrony. Miejscowa ludność pędzona jest codziennie do kopania okopów, budowy bunkrów.

Mieszkańcy Dubienki, niewielkiej miejscowości nad rzeką przeżywały dni nadziei, niepewności i rozpaczy. Wśród ludzi krążyła przerażająca wieść: cała osada ma być zrównana z ziemią, a mieszkańcy — wysiedleni. Tu ma być pas niemieckich fortyfikacji. Rozpoczęte przez saperów prace nad brzegiem rzeki wydają się potwierdzać te pogłoski...

Alle jest już za późno na realizację niemieckich planów. Ze szczytu kopca usypanego pod Dubienką dla upamiętnienia zwycięskiej bitwy, jaką z wojskami carskimi stoczył tu w roku 1792 Tadeusz Kościuszko, nocą dostrzec można rozlewającą się na wschodzie lunę. Front jest już bardzo blisko.

19 lipca walki toczą się nad samym Bugiem. Nie udaje się Niemcom tworzyć na rzece linii obrony. Czolgi i oddziały piechoty brawurowym atakiem przedzierają się na drugi brzeg.

Pierwszy czołg, który wjeżdża w ciasne opłotki Dubienki ma na wieżyczce białego orła. Ludzie wyglądający trwożliwie z zakamarków i piwnic mogą uwierzyć własnym oczom — czyżby to było naprawdę polskie wojsko?

Młodzi czołgisi, którzy wyszli z opancerzonego kolosa, znajdują się w opałach większych, niż podczas forsowania rzeki. Tłum ludzi napiera ze wszystkich stron. Każdy chce ich uścisnąć, dotknąć. Za chwilę mają już w rękach bukiety spieszenie zerwanych kwiatów, każdy usiłuje im coś wcisnąć: chleb, kubek mleka, parę papierosów. Nie sposób porozumieć się w ogólnym gwarze. Trudno odpowiedzieć na dziesiątki zadawanych jednocześnie pytań. Ale trzeba na to jedno — najważniejsze:

— Chłopcy, co teraz będzie?

— Co będzie? Polska!

Rok 1979. Człg który przed 35 laty wjechał pierwszy do Dubienki, dziś stoi na betonowym postumencie. Przed tym pomnikiem w każdej kolejnej rocznicę wyzwolenia zaciągają honorową wartę harcerze, a mieszkańcy Dubienki składają wiązanki kwiatów. Nie jest to jednak jedyny pomnik upamiętniający dzień wyzwolenia. Wielkim, żywym pomnikiem stała się cała Dubienka. Przed dziesięciu laty rzucono myśl, aby w tej historycznej miejscowości stworzyć wzorcowy ośrodek gminy.

Dubienka była już przed 400 laty znaczącym miastem. Ale później wojny, zniszczenia i zle czasy podkopały jej znaczenie. Teraz była to biedna osada — obraz żalosnego zaniedbania i ubóstwa. Bezludne zbiorowisko było jak zbudowanych, postarzanych domów. Szkoła w gnijącym, starym baraku. Siedziba gminy kątem w wynajętej dworskiej chacie. Brak jakichkolwiek urządzeń komunalnych. Na drogach przepastne bajora nigdy nie wysychającego błota, ani kawałka chodnika czy utwardzonej jezdni.

I oto decyzją Prezydium Rady Ministrów Dubienka otrzymuje środki na podjęcie szeregu wspaniałych inwestycji: rozpoczyna się budowa wielkiej, nowoczesnej szkoły, pięknego ośrodka zdrowia, pawilonu handlowego oraz siedziby władz gminnych. Centrum zamienia się w wielki plac budowy. Mieszkańcy osady nie wierzą własnym oczom, spoglądając na rosnące obiekty z podziwem rozumieją, że gmina wzorcową to nie tylko wspaniałe obiekty i urządzenia socjalne, że trzeba wyrwać z letargu i odmienić całą Dubienkę.

W kolejnych czynach społecznych bierze udział coraz więcej ludzi. Porządkuje się ulice, które otrzymują twardą nawierzchnię i chodniki dla pieszych. Młodzież urządza skwerki i sadzi kwiaty. Znikają bajora i błota, szpecące budy. Remontuje się domy. Stworzony pod patronatem FJN komitet aktywizacji miasteczka stara się o materiały budowlane, pokrycia dachowe i farby dla tych, którzy przeprowadzają u siebie prace porządkowe. Wspólnymi siłami organizuje się wytwórnię płyt chodnikowych, krawężników i innych prefabrykatów, początkowo dla potrzeb własnych, a potem na użytek sąsiadów.

Dzisiejsza Dubienka nie przypomina w niczym zaniedbanej, zabiedzonej osady sprzed lat. I rzecz nie tylko w nowych inwestycjach, zieleniach, kwiatkach, estetyce i porządku. Uporządkowanie osady było tylko wstępem do podjęcia znacznie poważniejszych problemów. Realizowany jest program gospodarczej i społecznej aktywizacji osady, całej gminy — rozwija się hodowle oraz obiekty dla ruchu turystycznego.

Czy można już dzisiaj uznać Dubienkę za gminę naprawdę wzorcową? Naczelnik gminy Władysław Zajac nie jest o tym jeszcze przekonany:

— To prawda, że zrobiono wiele. Chcemy jednak przodować we wszystkich dziedzinach, osiągnąć wyniki gospodarcze na miarę historycznego zdarzenia, z którym wiąże się nazwa naszej miejscowości.

LESŁAW GNÓT

Niewymownie smutny i cząstkowy jest taki sposób egzystencji, wedle którego „życie zaczyna się po fajerancie”. Jeśli ktoś, bez względu na miejsce i rodzaj pracy, tak widzi kolejne dni swego życia, zasługuje na coś w rodzaju współczucia.

Alle pokutuje nadal u nas taki „model”. Model pańszczyżniany, bo ludzie tak żyjący mają stosunek do swoich obowiązków pracowniczych, do zajęć zawodowych — własnie nie niczym do pańszczyżny, którą odrobić trzeba, możliwie w sposób najbardziej „ulgowy”, po to, by włączyć się w prawdziwe życie po sygnale fabrycznej syreny, odbiciu zegarowej karty, no, w ogóle po wyjściu z „firmy”. Dla człowieka, który tak próbuje przeżyć — jest to formuła postępowania beznadziejna. A dla społeczności, mającej sporo podobnych jednostek — wysoco niekorzystna, powstrzymująca dążności do ogólnego postępu.

Zdumiewające, jak wielu z nas, pragnąc tego postępu, oczekując przejawów rzetelnego wykonywania obowiązków przez ludzi z handlu, transportu, służby zdrowia itd., domagając się należytego stosunku do siebie ze strony personelu urzędów i instytucji — na swoich stanowiskach pracy nagminnie grzeszy przeciwko przykazaniu „traktuj bliźniego jak siebie samego”. Jeśli chcemy trwałego kursu zmian na lepsze i to w niejednej dziedzinie, to przecież, u licha, porzucmy wyobrażenia, że nastąpi jutro, pojutrze, bądź za rok — jakiś zaczarowany dzień, od którego licząc wszystko będzie usłane różami, towarzyszyć nam będą wokół wyłącznie uśmiechy, uprzejmości, komplementy, nagrody i przyjemne zdarzenia.

I sedno sprawy nie tkwi tu, jak gotowi dowodzić niektórzy, w takim lub innym ludzkim uciążeniu, niby, że ktoś po godny z natury. „Niczym się nie przejmuję” — a ktoś inny stale smętny, kąśliwy, „taki już jest”. Przeważnie rzecz się sprowadza do codziennej „małej filozofii”. Prawda, że zasada — ona po części na regule „jak się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma”. Alle tylko po części.

Dlaczego nie tak znów rzadko, jak to felietoniści zwykli twierdzić, spotyka się uśmiechnięte sprzedawczynie, kierownicę autobusów gotowych otworzyć ponownie drzwi nadbiegającym pasażerom, lekarzy cierpliwie wysłuchujących pacjentów? Błędne byłoby mniemanie, iż mamy w tym przypadku do czynienia po prostu z jednostkami, którym wszystkim o osobistych i materialnych kłopotach, przeto łatwo i o pogodę ducha i dobrą minę. Te osoby — zwyczajnie —

Panuje opinia, że życie współczesne staje się coraz bardziej nerwowe, czego liczne przykłady obserwujemy codziennie we wzajemnych kontaktach międzyludzkich. Czy jest to naprawdę wyraz nerwowości współczesnego życia? Przecież już z górą 2000 lat temu, choć podobno było ono wówczas znacznie spokojniejsze, sformułowano znane po dziś dzień przysłowie: homo homini lupus est (człowiek człowiekowi wilkiem).

Bez względu na przyczyny tego niemiłego zjawiska, fakt pozostaje faktem, że tu dzie — częściej lub rzadziej — zwracają się do siebie w sposób przykry, niejednokrotnie obraźliwy. Są takie miejsca, gdzie nerwy ponoszą nas szczególnie często. Należą do nich placówki handlowe, w których niegrzeczni bywają zarówno klienci, jak i obsługujący.

Kiedy w sklepie z pieczywem brak świeżego chleba, ponieważ na przykład popuścił się samochód i „nie dowieźli” zawiezionej nabywcą kierującą pretensje bezpośrednio do sprzedawcy, nie przyjmując do wiadomości, że to nie tego ostatniego wina. Jeżeli którejś ze stron brak kultury bycia — kłótnia gotowa. Trudno się dziwić

SPRAWY POWSZEEDNIE

Życ czy przeżyć

polubili swoją pracę, ich stosunek do rytmu codzienności jest otwarty, nie chcą węgować gdzieś na obrzeżu nurtu życia.

Wegetacja. O ile w odniesieniu do świata roślin oznacza ona rozwój, o tyle w świecie ludzi — stagnację, istnienie z dnia na dzień, byle przeżyć. I choć od dawien dawna wiemy, że kto nie idzie naprzód ten się cofa, to jednak chętnie przystanęlibyśmy... A przecież zdajemy sobie w końcu sprawę z tego, że natura nie toleruje podobnego tkwienia w miejscu; natura charakteryzuje się nieustannym ruchem (chociażby: woda, obłoki), zmiennością (pory roku), postępną (procesy ewolucji). Wielowiekowe doświadczenia uczą, iż dla mechanizmów współżycia znamienne są wciąż następujące zmiany. Zależą one od, dosłownie, każdego, a nie od paru ludzi albo ogółu. Nic nie jest — nam, oświadczenie, ani nam, społeczności — dane raz na zawsze.

Niejednokrotnie wypadnie człowiekowi dostosować bieg swego życia do powstałych okoliczności, zastanowić się jak przeżyć: niekorzystną, czy nawet tragiczną sytuację, związaną na przykład, z chorobą albo śmiercią kogoś bliskiego, z ciężkimi stratami materialnymi. Dotyczyć to jednak powinno tylko wycinka naszej egzystencji, jakiegoś — jak to bywa — trudnego fragmentu życia. W ogóle natomiast ludzie schyłku XX stulecia mają przed sobą dylematy z gruntu inne: jak żyć — i to jest kwestia do rozważań, rozmów, dyskusji, przemysłu.

Krzysztof Teodor Toeplitz w jednym ze swych felietonów na łamach tygodnika „Kultura” stwierdził niedawno, że „tyle mamy z życia, ile zdołamy z niego wykreować z własnej inicjatywy i uporą, pomysłowości i odwagi...” — wytykając zarazem liczne nasze wygodne i leniwe przyzwyczajenia. Te refleksje znanego publicysty kojarzą się z innymi, wyrażonymi przez Edmunda Osmańczyka w jego książce „Rzeczpospolita Polaków”. Nasz plebejski obecnie naród jest w daleko większym stopniu nurcie szlacheckich tradycji dobrych i złych, aniżeli kiedy-

kolwiek — pisze E. Osmańczyk. — A negatywy szlacheckie są powszechnie znane: sobiepaństwo, nadużywanie wolności, warcholstwo, pieniactwo, obżarstwo, pijactwo, rozrzutność, nieróbstwo, życie ponad stan, nie liczenie się z prawami ekonomii, lekceważenie sąsiadów, pobrzękiwanie szablą, kiesą, różańcem, zależnie od okazji, przy nikłym rozpoznaniu rzeczywistej sytuacji.

Następnie ten sam autor wywodzi: „Siła sławy wojennej, niknie, siła pracy narodu trwa... Sława pierzcha, praca pozostaje. Więcej. Przykład Niemiec uczy, że nawet nieśmiała pierzcha wobec potencjału praca”.

I jeszcze raz E. Osmańczyk: „Pokutuj u nas złe, poszlacheckie tradycje lekceważenia ludzi pasjonujących się swą pracą. Czym jest dla Polaków praca: powołaniem? pasją życia? sposobem zarabiania pieniędzy?”

Oto ważne pytanie. Nie idea lizując rzeczywistości, odpowiem na nie powściągliwie, że z pewnością praca nie jest i nie będzie w naszym kraju pasją i powołaniem ogółu obywateli. Lecz jako że i materialna motywacja może być siłą napędową, przynoszącą pozytywne skutki w społecznej sferze — zastanówmy się przez moment nad nią właśnie. Czy — jeśli człowiek pracuje wyłącznie z pobudek materialnych, by zapewnić sobie środki do życia — musi to oznaczać, iż wolno mu powinności wykonywać niedbale, byle jak?

„Szlacheć na zagrodzie równy wojewodzie” — powiadano kiedyś, a ponieważ E. Osmańczyk z wielką dozą słuszności wypomina współczesnym „poszlacheckie fumi”, rozejrzyjmy się wokół, czy tą „zagrodą” nie bywa czasami biurko, lada sklepowa, miejsce za kierownicą autobusu, okienko w banku. Sobiepaństwo pełni się bujnie. A nie jest — nie może być ono immanentną cechą większości zatrudnionych; zatrudnionych, wprawdzie najemnie, ale u własnego, uspołecznionego, socjalistycznego pracodawcy.

Nie tak dawno w stolicy odbyła się Krajowa Narada Przedstawicieli Samorządu Robotniczego. Ileż tam było w przemówieniach, obok prezentacji

dokonań, przejawów starań i troski żeby pomimo, na przykład, wbrew trudnościom — uporać się z przeciwnościami; zrozumienia, że mechanizmy funkcjonują zależnie od zgodnych obrotów nieskończonego licznego trybów i trybików. Na tej samej naradzie padły z ust I Sekretarza, głównie pod adresem młodych, znamienne słowa: — Możecie myśleć nie jak przeżyć, lecz jak żyć, jak pracą rąk i umysłów kształtować teraźniejszość i przyszłość, swoją i Ojczyzny. Trzeba do tego wytrwałej pracy. Trzeba uporą i konsekwencji. Trzeba ba niekiedy wyrzeczeń. Trzeba odwagi i woli łamania przeciwności. Praca jest jedynym źródłem postępu, źródłem pomysłowości.

Dla kontrastu, albo raczej dla dopełnienia powyższych stwierdzeń, przypomnę pewne myśli Erica Marcus’a, profesora na wydziale medycznym uniwersytetu w Los Angeles. Ostatnio w jednym z warszawskich czasopism zamieszczono rozmowę z tym naukowcem, autorem książki o metodzie Gestalt — filozofii, jak ją określa autor, dotyczącej sposobu życia, stosunku do człowieka i oraz istoty egzystencji. Otóż pierwsze dwie podstawowe zasady, przytoczone przez E. Marcus’a, brzmią: „żyj teraz” i „żyj tutaj”.

A nasz wybitny socjolog, profesor Jan Szczepański, mówił w kwietniu bieżącego roku na temat jakości życia i pracy, podczas konferencji zorganizowanej przez CRZZ, oznajmił między innymi: „Cóż to znaczy dla człowieka żyć, czym jest jego życie? Życie jest działaniem, dążeniem do realizacji określonych celów we wszystkich sferach działania, lecz jest także samorealizacją siebie, swojej indywidualności, jest wnoszeniem swego wkładu w gospodarkę, politykę, społeczeństwo i kulturę”.

Starać się żyć pełnią życia, trwale, nie dopiero po pracy. Starać się żyć z sensem, razem z ludźmi, w rytmie codzienności, tu i teraz — to jedyna koncepcja godna człowieka współczesnego.

WIESŁAW PORZYCKI

klientowi, że chce kupić świeże pieczywo, ale można także zrozumieć sprzedającego, któremu kolejny, odwiedzający sklep klient, daje odchyć swój pogląd, że lepiej by on — sprzedawca uczynił, gdyby zajął się jakąś inną pracą. A przecież zawinił ktoś trzeci.

Aby potencjalni klienci, którymi wszyscy jesteśmy,

Nie zawsze na linii

Jak to z tym wilkiem

nie czuli urazy, zgadzam się, że nie zawsze i sprzedawca jest bez winy, a wielu ludzi — niestety — nie potrafi się do niej przed samym sobą przyznać. Przykładem może być zdarzenie ze sklepu warzywnego na jednym z poznańskich osiedli. Sprzedawczyni na uprzejmą prośbę klientki o obcięcie nie mieszczącej się w siatce z zakupami naci od marchwi odpowiedziała, że to ją nie obchodzi i że kupująca ma sama obciąć „ze

lone” po wyjściu ze sklepu. Następnie sprzedawczyni po sądzona głośno o brak dobrej woli odpowiedziała, że „gdyby każdemu miała obciąć, to miejsca by jej w sklepie na śmieci nie wystarczyło”.

Przykłady podobnego zachowania, sprzedawców i klientów, w ogóle „dwu wioskich, pertraktujących ze

pewnością nie rozwiąże. A może niekiedy najzwyczajniej nie mamy racji? Czy nie lepiej uśmiecnąć się (ale nie z pobłażaniem lub ironicznie)? To lepiej nam zrobi. Z tą myślą, przytoczę jeszcze zdarzenie z SAM-u, gdzie nie wszystko w pewnej chwili biegu należy, a jednak nie skończyło się to scysją. Zdecydowało o tym obustronne poczucie humoru, które nie jest obowiazkowe, ale dobrze je mieć...

Pewien pan robił zakupy. Między innymi nabył mleko w plastikowej torebce. Jedno z opakowań w skrzynce było rozdarte, a pozostałe, nie wytarte przez obsługę, ociekały białym płynem. Kiedy klient poprosił o coś do otarcia rąk i torebki, kasjerka stwierdziła, że nie takiego nie ma, ale nie szkodzi, bo od kąpieli w mleku ręce klienta będą ładniejsze. Wykazał on wtedy poczucie humoru — uśmiecnął się. Rezultat? Pani z kasy własnoręcznie zapakowała mleko w czystą papierową torbę. Pan śmiał się jeszcze w drodze do domu oglądając dłonie zadowolony, że się nie zdenerwował.

Więc jak to z tym wilkiem?

ROCH KOWALSKI

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

POZNAŃSKIE

Gminne przyspieszenie

Gdyby sporządzić mapę najbardziej rozwijanych gospodarczo terenów w kraju, to znalazł się na niej nie tylko znane aglomeracje. Trzeba by również zaznaczyć 537 miast i gmin mających wspólne organa władzy i administracji oraz 98 gmin rolniczych, które rozwijać się mają w temple przyspieszonym. Wśród tych ośrodków w województwie poznańskim znajduje się 29 miast i gmin oraz dwie gminy rolnicze — Granowo i Kamieniec. Śmiało zarysowuje się kształt przestrzenny miast zespólnych z gminami. Oto więc centralny ośrodek mieszkaniowy z uwytkowaną siecią sklepów i punktów usługowych, nastawionych zarówno na zaspokojenie potrzeb ludności, jak i obsługę rolnictwa. Widać drobne zakłady przetwórstwa rolnospożywczego, które korzystają z lokalnych bogactw — owoców, warzyw czy mleka. Oto placówki służby zdrowia, domy kultury, szkoły zbiorcze i średnie, a także przysposobienia rolnicze. Dalej obiekty sportowe i rekreacyjne, sieć przyszłych dróg dostosowanych do przejazdów ciężkich maszyn rolniczych.

Część tych planów została już urzeczywistniona, inne przedsięwzięcia mają być realizowane w najbliższych latach. By się o tym przekonać, wystarczy przyjrzeć się rozwojowi społeczno-gospodarczemu takich miast i gmin, jak Grodzisk, Opałenica, Oborniki i Rakoniewice, Sieraków, Skoki, Stęszew, Srem i Września.

Przesłanek obecnej koncepcji przyspieszonego rozwoju miast i gmin oraz gmin rolniczych należy dostrzec już w założeniach reformy terenowych organów władzy i administracji państwowej, wprowadzonej etapami od 1973 roku. W wyniku reformy gminy stały się podstawowymi ogniwami w strukturze władzy i administracji, załatwiającej większość podstawowych spraw obywateli, jak również mikroregionalne społeczno-gospodarcze, podejmującymi i rozwiązującymi główne zadania wsi i rolnictwa.

W ukształtowaniu się obecnej roli gmin ważną rolę odegrały tak zwane gminy wzorcowe, utworzone podczas wdrażania pierwszego etapu reformy jako swoisty poligon doświadczalny. Doświadczenia gmin wzorcowych, a także zespólnych miast i gmin w Poznaniu wykazały i to, że ich dorobek mógłby być znacznie większy, że przy stworzeniu pewnych warunków i podjęciu szerokich działań na rzecz wzmocnienia gospodarczego tych mikroregionów, otworzyłyby się ich dalsze perspektywy rozwojowe, i to przede wszystkim przy wykorzystaniu już istniejących możliwości.

Zastanówmy się bowiem: w iluż to rejonach Poznańskiego występują lokalne nadwyżki różnego rodzaju surowców. Przykładowo — owoców i warzyw. Na skutek ograniczonych mocy produkcyjnych dużych zakładów przetwórczych (także w sąsiednich województwach) oraz trudności transportowych — sporo tych dóbr niszczy. Utworzenie — tanim kosztem — lokalnych, niewielkich wytwórni (pulp, marynat, kompotów) czy suszarni zapobiegłoby stratom, wzbogaciłoby miejscowy rynek. Przeciwdziałałoby również zbytniemu podróżom, gdyby nie wzięte sie surowiec, a później transportowane znowem gotowe wyroby przez ileś tam hurtowni po drodze.

Podobnie miałyby się sprawa z przechowywaniem ziemniaków, wyrobem kaszy i oleju czy zagospodarowaniem mleka. Ileż ożywienia gospodarczego mogłoby wnieść w Poznańskim rzemiosło spożywcze: piekarnie mogłyby wytwarzać szerszy zestaw pieczywa, które teraz wiezie się z innych miejscowości; otwierane w miarę rozwoju hodowli masarnie zaopatrywałyby miejscowe sklepy w przetworzone mięsne.

Przedsięwzięcia te, podejmowane nie kosztem wielkich inwestycji, lecz głównie przez modernizację i rozbudowę bazy już istniejącej (zwłaszcza w miastach i miasteczkach)

nie tylko zasililiby lokalny handel. Także powinny stanowić szansę zintensyfikowania produkcji rolnej oraz aktywizacji miejscowego społeczeństwa.

Realizacja zadań, które postawione zostały przed rolnictwem i gospodarką żywnościową województwa poznańskiego, wymaga zastosowania najbardziej nowoczesnych rozwiązań. Takich, które odpowiadają zwiększonemu potrzebom społecznym, zapewniając wzrost produkcji rolnej i hodowli oraz przetwórstwa rolnospożywczego. Muszą być podejmowane kolejne inicjatywy na rzecz umacniania i aktywizowania gmin oraz zintegrowania z nimi miast. Z tą właśnie myślą zrodziła się koncepcja przyspieszonego rozwoju miast i gmin w kierunku przekształcenia ich w kompleksowe ośrodki społeczno-gospodarcze.

W obu gminach Poznańskiego o przyspieszonym rozwoju — Granowie i Kamieńcu — produkcja towarowa wzrosła o około 50 procent. Jest to zadanie niezwykle trudne, ale realne. Będzie to możliwe tylko przy niemałym wysiłku organizacyjnym, sprawnym działaniu rad narodowych i urzędów administracji terenowej, aktywizacji mieszkańców i — oczywiście — wszechstronnej pomocy władz wojewódzkich.

Ponoc to jest potrzebna przy opracowaniu planów społeczno-gospodarczych i zagospodarowania przestrzennego, a przede wszystkim przy ustalaniu zasadniczego kierunku produkcji. Takiego, któremu podporządkowana zostanie działalność w innych dziedzinach — w inwestycjach, usługach, kulturze i oświacie...

Tak jak poprzednio gminy wzorcowe przyczyniły się do ukształtowania modelu podstawowych jednostek administracyjnych kraju, tak i obecnie koncepcja rozwoju wybranych gmin oraz miast i gmin w kierunku kompleksowych ośrodków społeczno-gospodarczych umożliwi zapewne zdobycie licznych doświadczeń, które będą stopniowo procentowały. W Poznaniu jest to tym ważniejsze, że w gminach mieszka dzisiaj prawie 400 000 osób, czyli ponad 30 procent ogółu ludności województwa. I to najbardziej określa znaczenie zaprezentowanej koncepcji.

PIOTR BOROWICZ

PILSKIE

Dom rozbrzmiewający muzyką

Codziennie do późnych godzin wieczornych z gmachu przy ulicy Walki Młodych 39 w Pile rozbrzmiewają takt muzyki granej na przeróżnych instrumentach. Czyste barwy fortepianu, trąbki, skrzypiec, wiolonczeli, akordeonu czy fletu są czymś zwyczajnym dla mieszkańców pobliskiego osiedla. Przyzwyczaili się, choć wiedzą, że to wcale nie zwyczajne urozmaicenie miejskiego krajobrazu. To już bowiem mija dziesięć lat od utworzenia „domu muzyki” w Pile.

O potrzebie stworzenia placówki kształcenia muzycznego w mieście mówiło się od dawna. Postulat mieszkańców ziścił się w połowie roku 1969. Z inicjatywy władz polityczno-administracyjnych miasta utworzona została Państwowa Szkoła Muzyczna. Prowadzenie tej placówki zaproponowano Bernardowi Wojciechowskiemu.

Zaczynano od zera. Mimo to na egzaminy wstępne do szkoły zgłosiło się ponad 200 kandydatów na 60 miejsc w dziale młodzieżowym i dziecięcym. Szkoła rozpoczęła działalność korzystając z lokali Domu Kultury, a następnie Szkoły Podstawowej nr 9 przy ul. Dzieci Polskich. W tym samym czasie w szybkim tempie adaptowano budynek przy ulicy Walki Młodych, rzeczywiście siedzibę nowej szkoły muzycznej. W pracach tych uczestniczyli mieszkańcy Pily. Dokumentację budowlaną przygotował Bogdan Toboła, zaś o wnętrzu zadbał Mirosław Stachowiak — artysta plastyk z Poznania. Wprowadzono się tu pod koniec 1970 roku. Jednocześnie rozpoczęto budowę auli koncertowej na prawie 300 miejsc z estradą i nowoczesnym wyposażeniem. Budowa trwająca dwa lata, w końcu trudny proces „wchodzenia” w środowisko. Od tego też momentu następuje dynamiczny rozwój szkoły. Przybywa uczniów, pedagogów, a także wzrasta liczba koncertów dobrej muzyki.

Laury wychowanków

Rok 1972 jest bardzo owocny. W maju tego roku po raz pierwszy na krajowej estradzie prezentują swoje umiejętności wychowankowie szkoły. W Konkursie Młodego Muzyka w Szczecinku, ocenionej przez znawców imprezie ogólnopolskiej laury zdobywają: Wenancjusz Naszkowski na akordeonie (uczeń Zdzisława Brzyskiego) oraz Tomasz Czarnota na rogu (uczeń z klasy Linusa Geislera). Zespół Państwowej Szkoły Muzycznej zdobywa także okazały puchar — jako laureat zespołowy.

Dzień 15 grudnia 1973 roku przechodzi do historii szkoły. Odbywa się nadanie imienia Fryderyka Chopina oraz Rejonowy Konkurs Pianistyczny. W silnej konkurencji palma pierwszeństwa przypada wychowance Bernarda Wojciechowskiego — Annie Organiszczak. Od tego czasu wszelkim poczynaniom pilskiego „domu muzyki” patronuje największy polski kompozytor — Fryderyk Chopin. Ambicje są duże. W parze idzie zataczająca coraz szersze kręgi edukacja muzyczna dla młodzieży i dorosłych. Spotkania z muzyką są coraz częstsze i w coraz lepszym wydaniu. W auli koncertują wybitni polscy i zagraniczni soliści, renomowane zespoły kameralne i chóry. Wszystko z dużym rozmachem. Znamienitej roboty na polu krzewienia kultury muzycznej idzie w Polskę. Jej głównym animatorem — Bernardowi i Sabinie Wojciechowskim przysparza — nagrodę kulturalną roku przyznawaną przez redakcję „Ziemi Nadnoteckiej”. Szkoła święci także

swoje 5-lecie działalności. Jest to ważna data, gdyż mury szkoły opuszczają pierwsi absolwenci. Dyplomy Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia otrzymuje 26 osób (na 30, którzy zaczęli).

Jedną z pierwszych decyzji nowych władz wojewódzkich w 1975 roku, po reformie administracji terenowej nobilitującej Pilę na stolice województwa było wystąpienie do Ministra Kultury i Sztuki o powołanie Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia. Stało się to rzeczywistością 1 września 1975 roku. Jednocześnie pilska placówka otrzymała status Zespołu Szkół Muzycznych. Dla potrzeb nowej szkoły rozpoczęto rozbudowę bazy naukowo-dydaktycznej. Pod koniec 1978 roku, w czasie wojewódzkiej inauguracji roku kulturalno-artystycznego otwarto nowy obiekt z nowoczesnymi klasami, biblioteką, salą kameralną, zapleczem administracyjnym.

W szkolnej auli

Ważne jest jednak to, że pilski „dom muzyki” emanuje swym blaskiem na zewnątrz. Tu, w gronie działaczy kultury, zrodził się świetny pomysł popularyzacji kultury muzycznej „Musica Viva”. W auli szkoły koncertowali wybitni przedstawiciele polskiego świata muzycznego: Piotr Paleczny, Wanda Wilkomirska, Kaja Danczowska i wielu innych.

Tymczasem w auli Zespołu Szkół Muzycznych rojno i gwarno. Odbywa się tu coraz więcej imprez związanych z życiem kulturalnym miasta i województwa. Łukę w koncertach „Musica Viva” wypełniają koncerty własne — pedagogów i uczniów. Dobra sława pilskiej placówki przysporzyła nowych utalentowanych pedagogów. Tu pracę podjęli m. in.: utalentowana pianistka — Jolanta Reszelska, Józef Zawrzykraj, Kazimierz Kostyra, Barbara Antonia Nowaczyk. Wspierają ich długoletni pedagogzy z Bernardem Wojciechowskim, Zbigniewem Guzowskim — utalentowanym kompozytorem, Zdzisławem Brzyskim, Danutą Silską, Lukrecją Kossakowską, Henryką Klessą i Izabellą Lelewską — Drażkowską.

Własny styl

W dorobku 10-lecia liczy się najbardziej wręczonych niedawno 6 dyplomów zawodowych Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia. Są to pierwsi „zawodowcy”, własna kadra muzyczna Pily. Wydano także w tym czasie 116 dyplomów ukończenia Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia.

— Doświadczenie lat ubiegłych zaczyna procentować — stwierdza Bernard Wojciechowski — dyrektor Zespołu Szkół Muzycznych im. Fryderyka Chopina w Pile — myślimy już o przyszłości. W szkole rozpoczął działalność Pilski Chór Chłopi. 40-osobowy chór pod moją batutą i wsparciu przez Izabellę Lelewską — Drażkowską w zakresie emisji głosu, a także z towarzyszeniem małego zespołu kameralnego i akompaniamentu wypracowywać będzie własny styl artystyczny. W najbliższym czasie rozpocznie również działalność orkiestra kameralna. Wzbogacony o te, nowe w naszym regionie zespoły. Zespół Szkół Muzycznych w Pile, będzie obiektem, rozbrzmiewającym wszystkimi tonami muzyki.

WŁADYSŁAW WRZASK

KONIŃSKIE

Mieczownica z inicjatywą

Państwowa Stadnina Koni w Mieczownicy znana jest z pięknych czworonogów. One to stanowią podstawę działalności założonej, im podporządkowana jest gospodarka całej stadniny. Prócz tego stadnina jest znaczącym w województwie producentem rolnym, gospodarującym na 1600 hektarach.

Tak jak w hodowli koni — ogiery i klacze z Mieczownicy uzyskiwały zaczęły znacznie wyższe ceny na aukcjach, a również odnosiły pierwsze sukcesy w czasie gonitw tak i w pozostałych dziedzinach produkcji następują w stadninie widoczne zmiany. Dostrzec je można we wzroście wartości produkcji oraz w polepszających się warunkach pracy i życia załogi. W minionym roku wartość produkcji stadniny osiągnęła 27,5 miliona złotych. Zebrano przeciętnie 38,5 kwintala zbóż z hektara choć grunty w większości są klasy V i VI. W produkcji roślinnej największe znaczenie mają zboża, rzepak, kukurydza, ziemniaki i szparagi. W zwierzęcej — prócz koni naturalnie, krowy mleczne, owce, a za kilka lat dojdą również kury.

Większość zabudowań przedsiębiorstwa to obiekty stare, ciasne i wysłużone. Wzrost pogłowia zmusił nawet do ustawiania krow w stajni. Ale to jest już wynik opóźnionej inwestycyjnych. Budowlani nie dotrzymali terminu oddania obory w cyklu zamkniętym na 750 stanowisk, w tym 320 krow mlecznych. Pierwsza to tego typu obora w Wielkopolsce. Droga, bo kosztuje 70 milionów złotych. Obiekt zapewnia jednak właściwe warunki tak bydłu jak i obsłudze.

Ferma będzie obiektem „samowystarczalnym”. Ciągła rotacja odchowywanych cielaków, jałówek i wreszcie krow zapewni stałą selekcję i poprawę cech bydła mlecznego. Kompleks zabudowań składa się m. in. z dwóch obór boksowych dla krow, które nie będą związane, lecz pozostawi im się swobodę wyboru legowisk. Doświadczenie mówi, że krowy zachowują w bokсах hierarchię „ważności” i stałe legowiska. Ten sposób hodowli zmniejsza tak szkodliwe dla krow mlecznych stresy. Obok powstaje hala udojowa, porodówka, cielętnik, jałownik oraz zespół obiektów towarzyszących, z własnym agregatem pracotwórczym włącznie. Całość — budowana przez gnieźnieński PBRol — miała być gotowa w maju tego roku. Niestety opóźnienia sprawiły, że czynne są tylko niektóre obiekty, reszta zaś nadal jest niewykończona, bądź „daleko w polu”.

Dyrektor stadniny Ludwik Gut twierdzi, że inwestycje są najlepszą drogą do dalszej poprawy rentowności gospodarstwa, a różnorodność produkcji do lepszego wykorzystania pól i produkcji roślinnej. Dlatego zaczęto hodować 1400 owiec dlatego przygotowuje się drugą ważną inwestycję — budowę fermy kur na 36 000 niosek. Pierwszy taki obiekt w regionie przyczyni się znacznie do poprawy zaopatrzenia w jaja. Co roku 8 milionów jaj trafi do sklepów Konina i regionu.

Trwa jednocześnie budowa mieszalni pasz treściwych, których wytwarzać się będzie rocznie 2000 ton. Powstają silosy na zboże, już wkrótce zamontowana będzie suszarnia do zbóż kwalifikowanych. Urządzenia te zamortyzują się w ciągu jednego sezonu, zapewniając przy tym najwyższą jakość materiału siewnego i pasz.

W Mieczownicy kończy się remont pałacyku, w którym mieści się dyrekcja stadniny, oraz przedszkole i stołówka. Dzieci mają zapewnioną opiekę pedagogów w czasie gdy ich rodzice pracują. Rozległy park, różnorodny sprzęt — magnetofony, telewizory, gry zabawki — stwarzają dobre warunki dla przedszkolnego wychowania dzieci.

Znaczenie Mieczownicy wybiega daleko poza wieś i gminę. Od lat stadnina współpracuje z Wytwórniami Konstrukcji Stalowych „Mostostal” w Słupcy. Pracownicy „Mostostalu” utworzyli koło jeździeckie, pomagają stadninie w pracy. Teraz stanie w stadninie kilka domków letniskowych z myślą o gościach-koniarzach. Za kilka lat dodatkową atrakcją będą stawy, które zostaną oczyszczone i zarybione. Uporządkowany będzie również rozległy park.

Te wszystkie działania mają wspólny mianownik. Nie sposób mówić o dobrym gospodarowaniu i dobrych wynikach, jeśli nie ogarnia się wszystkich, także społecznych obowiązków tak dużych wiejskich przedsiębiorstw. Porządek na polu zmusza do porządku w parku. Dbłość o sprawy socjalne wpływa na postawę załogi w jej codziennej pracy, sumując się w wyniki gospodarcze.

WOJCIECH PLUTOWSKI

LESZCZYŃSKIE

Paszowa

Jak zwiększyć produkcję mięsa i mleka przy zmniejszonym imporcie zbóż paszowych?

Trzeba wyprodukować w kraju więcej paszy, aby wystarczało jej do wykarmienia trzody i bydła. Jak jednak dojść do tego idealnego stanu? Oczywiście zboże — najważniejsza roślina paszowa — rośnie na polskich polach, lecz państwo mniej skupuje od rolników niż im sprzedaje w postaci przemysłowych mieszanek paszowych. W Leszczyńskim w gminach o najintensywniejszej hodowli trzody chlewnej (300—400 sztuk na 100 hektarach) tylko jedna trzecia pasz treściwych, sprzedawanych rolnikom, wytworzona jest z ziarna kupionego na miejscu, dwie trzecie zboża musi pochodzić z zewnątrz — najczęściej z importu. Aby zmniejszyć te dysproporcje, a w skali całego polskiego rolnictwa zbilansować skup zboża ze sprzedażą pasz zbożowych, trzeba siać i zbierać więcej.

Trzeba też zmniejszać w krowie i świńskiej diecie udział pasz opartych na zbożu i zastępować je wydajniejszymi, tańszymi w produkcji, łatwymi w zbiorze i konserwacji oraz wartościowymi dla zwierząt paszami gospodarskimi,

wyprodukowanymi przez chłopów lub załogi PGR.

Rolnicy sobie kalkulują: najłatwiej i najtaniej kupić paszę w GS. A jeśli jej będzie mniej? Czy spadnie wtedy pogłowienie? Nie mażna do tego dopuścić. Trzeba przede wszystkim konsekwentnie, że można i opłaca się część pasz zbożowych zastąpić gospodarskimi, opartymi głównie na zielonkach.

W województwie leszczyńskim ciężar owego przekonywania i udowodnienia, że warto produkować pasze gospodarskie, w dużej części wzięli na siebie członkowie wojewódzkiego oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa. Na co dzień stowarzyszenie to jest pasem transmisyjnym pomiędzy akademicką nauką rolniczą a praktyką, służy wdrażaniu postępu. W dziedzinie pasz gospodarskich SISR zamierza rozpropagować optymalny dla poszczególnych gmin i mikroregionów glebowo-klimatyczny wzorec u-

prawy, zbioru, konserwacji i zadowiania pasz gospodarskich.

Nawet w skali jednego województwa jest to doprawdy łamigłówka.

Jakie w wybierać rośliny, które w danych warunkach glebowo-klimatycznych niezawodnie by plonowały, nadawały się do zbioru posiadanymi przez rolników maszynami i były łatwe w konserwacji, a przy tym posiadałyby wszystkie składniki odżywcze niezbędne zwierzętom? Inne to będą rośliny w piaszczystej gminie Przemęt, inne w posiadających ciężkie, dobre gleby gminach Krobica czy Krzemieniewo. Dla trafnego wyboru same, nawet najmodrzejsze recepty uczonych nie wystarczą. Właśnie członkowie SISR, pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego, agronomowie oraz kadra kierownicza gospodarstw uspołecz-

-Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW-

KALISKIE

Automatyzacja bez automatyzmu

-Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW-

Na wiadukcie kolejowym, tuż przed Zakładami Automatyki Przemysłowej w Ostrowie widnieje napis: „MERA-ZAP” — automatyzuje przemysł”. I jest to prawda, tyle że... niepełna. Istotnie — automatyczne urządzenia ZAP-u wspomagają ciepłownictwo, okrętownictwo, przemysł maszynowy, budownictwo mieszkaniowe, a nawet przetwórstwo spożywcze i produkcję rolną. Prawdziwym jednak potentatem, a praktycznie krajowym monopolistą są ostrowskie zakłady w produkcji wyposażenia urządzeń energetycznych. Wielomogawatowe bloki trafiły stąd do wszystkich większych elektrowni w kraju — Kozienice (pierwsze w kraju dwa bloki energetyczne o mocy 500 MW), Jaworzna, Rybnika I i II, Dolnej Odry. Teraz w urządzeniu takie uzbrajają się elektrownie w Bełchatowie i Polańcu. Wyposażenie energetycznej „części” Huty Katowice także jest powodem do dumy.

Ostrowskie ZAP choć automatyzują innych, to samo muszą robić u siebie. Oczywiście, jak na takiego producenta przystało, mają już wiele automatycznych urządzeń, głównie obrabiarek. Korzyści z tego płynące są ogromne. Aby je sobie uzmysłowić nie potrzeba wcale zawiłych wyliczeń. Wystarczająco wymowny będzie już chyba przykład lutowania obwodów drukowanych (co to jest wie każdy radioamator). Praca, która uprzednio pochłaniała minuty, teraz trwa od 5 do 10 sekund, i to niezależnie od liczby koniecznych do połączenia punktów. Potrzeby są jednak nadal ogromne i nie zawsze idą w parze z możliwościami. Znow przykład: ZAP mają 10 obrabiarek sterowanych numerycznie, a potrzebnych jest 30. Mimo to w ostatnich pięciu latach produkcja zwiększyła się 3,5 raza, choć nie przybyła w tym okresie ani jedna hala produkcyjna.

Rozpoczął się tam jednak drugi etap automatyzacji: dotychczas automatyzowano pojedyncze czynności produkcyjne, teraz dotyczy to będzie całych procesów technologicznych. Przeprowadzenie tego przedsięwzięcia umożliwią roboty przemysłowe. Jeszcze w tym roku zainstaluje się 5 tzw. robotów prostych produkowanych dotychczas przez warszawski Przemysłowy Instytut Automatyki i Pomiarów. Dotychczas, bo wkrótce stanie się to specjalnością właśnie ostrowskich zakładów.

Do produkcyjnego cyklu włączają się także niebawem 2 roboty wieloczynnościowe. Jeden z nich stoi już w hali. Rozczaruje być może czytelnika, że nie ma on nic wspólnego z budowanymi na podobieństwo człowieka automatami, jak „każą” utwory fantastyczno-naukowe. Jest to po prostu wysoki korpus, zaopatrzone w ruchome ramię, uzbrojone w metalowy chwytak. Za tym „po prostu” kryje się jednak najwyższa technika — niezwykła precyzja, komputerowe sterowanie, ogromne zdolności adaptacyjne (możliwość wykonywania wielu prac w zależności od zaprogramowania).

Robot ten uwolni człowieka od uciążliwej pracy w tzw. piaskowni, polegającej na oczyszczaniu powierzchni wykonanego detalu. Nieodłącznymi elementami tej roboty są bowiem duży hałas i zapylenie powietrza, przed którym trudno się obronić.

Oszczędność zdrowia ludzkiego jest oczywiście sprawą nadrzędną. Do tej pory jednak w wielu zakładach przeważał czysto ekonomiczny punkt widzenia. Mówi o tym Janusz Wawrzyniak, główny technolog w ZAP:

Automatyzacja musi oczywiście kosztować. Wydatek na techniczne uzbrojenie jednego centrum obróbkowego wyniesie od 5 do 10 milionów złotych. Jednakże branie pod uwagę tylko wysokości nakładów i ewentualnych „czystych” zysków produkcyjnych jest zbyt wielkim uproszczeniem. Trzeba bowiem dostrzec wszystkie korzyści, które przynosi automatyzacja. Przecież gdy jedna maszyna może zastąpić pracę kilku, a czasem nawet kilkunastu, to w praktyce oznacza to także oszczędność energii elektrycznej, transportu, miejsca i czasu. Duże możliwości techniczne automatów to z kolei wyższa jakość produkowanych wyrobów. Zapomina się też o tym, że zastępowany przez nie człowiek ma swoje potrzeby społeczne i fizjologiczne, maszyna zaś potrzebuje tylko energii. Nie wypracowano jednak dotychczas w Polsce systemu finansowego, który uwzględniłby wszystkie te sprawy.

Na coś innego zwrócił uwagę Kazimierz Doktor, również technolog:

— Automatyzacja w dużej mierze uniezależnia także od dobrej woli pracownika i jego solidności w robocie. Wszak wszystkie operacje zostały zaprogramowane i to z dokładnością, której człowiek nie zdołałby osiągnąć. Kultura obsługi urządzenia — tego natomiast wymaga się od pracownika.

Występująca dość często niechęć do automatyzacji wpływa nie tylko z obawy o rentowność przedsięwzięcia. W opracowaniu, o którym będzie mowa poniżej przeczytałem:

„Można zmienić maszyny, wybudować

hale, ale ludzie zawsze będą dążyli do tego co już mają, co robili i jak robili dotychczas”. Jeszcze inaczej wyraził tę myśl profesor Jan Szczepański: „Wprowadzenie innowacji jest zawsze zagrożeniem dla kogoś”. Bo przecież nie wystarczą już wtedy dotychczasowe kwalifikacje pracowników — „decydenci” zaś muszą brać na siebie ryzyko, które zawsze niesie z sobą nowość.

— Modernizację w naszym zakładzie zaczęliśmy od rozwiązania tego właśnie problemu — wyjaśnia znow Janusz Wawrzyniak. — Gdy wprowadzaliśmy na przykład obrabiarki sterowane numerycznie, to niektórzy stukali się w głowę. Musieliśmy więc ich przekonać o słuszności przyjętej koncepcji. Stoczyliśmy prelekcje i dyskusje. Najpierw dała się przekonać połowa, ci zaś później wpłynęli na innych. Decyzja była więc podjęta razem z ludźmi, a nie poza nimi.

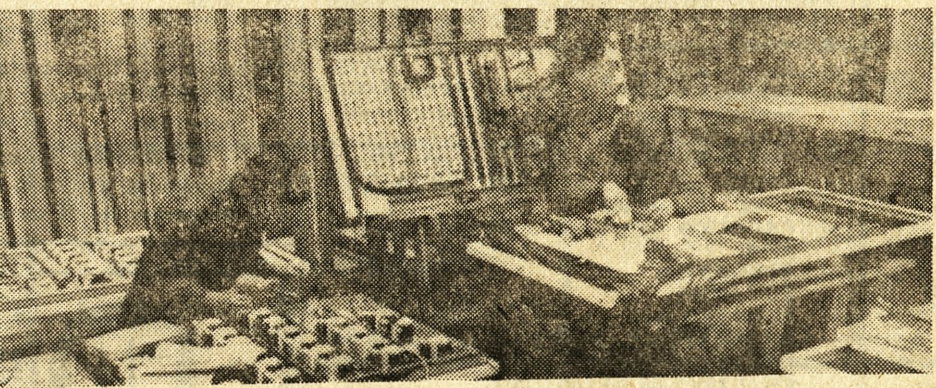
★

Komitet do spraw Mechanizacji i Automatyzacji Oddziału Wojewódzkiego Naczelnej Organizacji Technicznej w Kaliszu opracował niedawno, pierwszy bodaj w Polsce, program mechanizacji zakładów przemysłowych województwa. Trudno powiedzieć, co sprawiło, że właśnie kaliscy inżynierowie pierwsi wystąpili z taką koncepcją. Może to, że działania takie, choć nie stanowią panaceum na problemy gospodarcze, to stanowią kuszącą perspektywę ich złagodzenia. A może po prostu to, że w województwie są takie zakłady jak właśnie ZAP. Produkowane tam urządzenia są już bowiem w wielu kaliskich przedsiębiorstwach od zakładów mechanicznych po cząwszy na cukrowniach skończywszy.

Wspomniany program jest chyba jednak trochę zbyt optymistyczny, nawet gdy przyjąć, że w wielu zakładach modernizacja może ograniczyć się do mechanizacji. Jakoś nie chce się wierzyć, że w najbliższych pięciu latach można dokonać tak ogromnego postępu. Tym bardziej, że jak oceniono należałoby wymienić 30 procent maszyn. A i ostrowski ZAP w pojedynkę nie mógłby podołać tak ogromnemu zadaniu. Zważywszy jego produkcyjną specjalność nie byłoby to zresztą celowe.

Ale nawet, jeśli moje rozumowanie jest słuszne i program sformułowany jest trochę „na wyrost”, to kaliskim inżynierom należy się za tę inicjatywę uznanie. Wszak rozwiązania tych problemów będzie się od nas domagała i tak, niezbyt już odległa, przyszłość. A zresztą wizja w pełni zmechanizowanych i automatyzowanych zakładów, w których maszyny już bardzo dalece wyręczają człowieka fascynuje chyba każdego, prawda?

JAN BIŁOS



W ostrowskim ZAP-ie powstają skomplikowane urządzenia automatyzacyjne. Fot. — Archiwum

Łamigłówka

nionych (wszyscy zresztą zrzec się w Sitr) posiadają niezbędne doświadczenie praktyczne, aby recepty dopasować do warunków lokalnych.

Prawidłowa dieta krowy czy o-pasa powinna być możliwie jednorodna w ciągu całego roku — organizm zwierzęcia nie lubi ciągłych zmian. Ale czy jest roślina, która by zawierała wszystkie składniki odżywcze i nadawała się po zakonserwowaniu do całorocznego żywienia? Oczywiście, takiej rośliny nie ma. Trzeba w diecie dostarczyć kompozycję roślin, aby pasza posiadała dostatek (ale nie nadmiar) energii, białka, soli mineralnych i suchej masy. Każda hodowca musi zbilansować jednolite białkowe i energetyczne w paszy na lato i zimą i dopiero to uwzględniwszy dobrać wysoko wydajne rośliny spośród tych, które mają szansę dobrze rosnąć na jego polu.

Prawidłowy dobór roślin, to jed-

nek jest wprawdzie dla nich najkorzystniejsze, lecz do tego potrzebna mnóstwa paliw, a w obliczu kryzysu energetycznego nie stoć nas na rozrzutne zużywanie ropy czy węgla. Więc pozostaje kiszzenie.

Dobry surowiec, dobrze zebra-ny trzeba dobrze ubić — wycisnąć tlen — i dobrze odizolować kisonkę od powietrza.

Prosto to wszystko wygląda na papierze. W życiu bywa gorzej. Zawodne maszyny często przedłużają czas zbioru, poza optymalny termin. Niedbałe zakiszenie powoduje dalsze straty. Zanębia szczonej ziemi i nadgniła kisonka nie jest dobrą paszą. Kto ma takie złe doświadczenie, nie przekona się do produkcji pasz własnych.

A jednak w Leszczyńskim są rolnicy — bardzo liczni — którzy potrafią to wszystko dobrze zrobić. W praktyce dowodzą, że krowy karmione wytłacznie dobrymi paszami gospodarskim bez dodatku pasz treściwych dają 8, 10, 12 litrów mleka.

Widzieć problem to najważniejszy warunek powodzenia w zamiarze częściowego zastąpienia drogich pasz zbożowych obfiościo-wymy własnej produkcji. Są rolnicy, którzy mają każdy rów wyko-

szony i starannie zakonserwowane kisonki, a inni postępują, że nie ma paszy w GS w takich ilościach, jak by sobie tego życzyli.

Kadra Sitr pracuje w Leszczyskiem bezpośrednio z producentami. Organizuje pokazy prawidłowej konserwacji racjonalnego karmienia, lustruje pola a jesienią i zimą prowadzi szkolenia teoretyczne. Każdy rolnik może mieć do sięg do wiedzy o zasadach produkcji pasz gospodarskich. W prawie każdym gospodarstwie istnieją warunki zdecydowanego zwiększenia produkcji tych pasz. Rzecz w tym, żeby chcieć i mieć czym.

Niestety, nie zawsze wszystko, co niezbędne jest do dyspozycji rolników. Nadal rolnictwo jest podporządkowane przemysłowi, zależy od jego kaprysów i słabości. A przecież powinno być odwrotnie. W przemyśle też powinni widzieć problem pasz. Bo bilans żywoty państwa również żywo obchodzi wszystkie gałęzie gospodarki i jeśli kolejne miliony i miliardy dolarów zmuszani będzie my wydawać na import zbóż, nie starczy ich na nowe maszyny i części do już pracujących urządzeń w przemyśle. Wszyscy leży-my pod tą samą krótką koldrą.

TOMASZ TALARCZYK

POLSKIE 35-lecie

22—27 września 1947 — W Szkłarskiej Porębie odbyła się narada 9 partii komunistycznych i robotniczych: Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, Polski, Rumunii, Węgier, Włoch i Związku Radzieckiego. Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosił A. Zdanow; o wymianie doświadczeń i koordynacji działalności partii komunistycznych i robotniczych — W. Gomułka. Biorąc pod uwagę konieczność wzajemnej wymiany doświadczeń powołano Biuro Informacyjne złożone z przedstawicieli wymienionych partii. Uchwalono deklarację w sprawie sytuacji międzynarodowej, która m. in. stwierdzała, że w okresie powojennym ukształtowały się dwie przeciwstawne linie polityczne — obóz imperialistyczny i obóz demokratyczny. W obrębie obozu imperialistycznego znaleźli się również kapitaliści krajów pokonanych — Niemiec i Japonii oraz prawicowi socjaliści Europy zachodniej. W tych warunkach obóz demokratyczny, jak pisało w deklaracji „musi się zewrzeć, opracować uzgodnioną platformę działania, opracować swoją taktykę przeciwko głównym siłom obozu imperialistycznego, przeciwko amerykańskiemu imperializmowi, przeciwko jego aliantom i francuskim sojusznikom, przeciwko prawicowym socjalistom, przede wszystkim w Anglii we Francji. Przed międzynarodowym ruchem komunistycznym postawiono zadanie „obrony niepodległości i suwerenności narodowej swoich krajów”, że winien stanąć na czele oporu wobec planów imperialistycznych i skupić wokół siebie wszystkich „demokratycznych i patriotycznych sił swych narodów”.

Do Biura Informacyjnego wchodził przedstawiciel komitetów centralnych partii uczestniczących w naradzie. Do zadania Biura należało zorganizowanie wymiany doświadczeń, a w razie konieczności — koordynacja działalności „na zasadzie wzajemnego porozumienia”. Siedzibą Biura został Belgrad. 11 października plenum KC PPR aprobowało ustalenia tej narady. Od 11 listopada ukazywał się również po polsku organ BI „O trwały pokój, o demokrację ludową”.

2 października 1947 — Polska została wybrana na członka Rady Gospodarczo-Społecznej Organizacji Narodów Zjednoczonych.

11 października 1947 — Obradowano w Warszawie plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PPR, z udziałem terenowych działaczy partyjnych. Sekretarz generalny złożył na posiedzeniu sprawozdanie z narady 9 partii w Szkłarskiej Porębie. Wywołała ona, jak wiadomo, powszechne zainteresowanie oraz odbiła się szerokim echem na arenie międzynarodowej. W. Gomułka ustosunkowując się do wielu ówczesnych problemów związanych z powstaniem Biura Informacyjnego zwracał uwagę na jego odmienną w porównaniu z Międzynarodówką Komunistyczną, którego zadanie ogranicza się do „dzielenia się doświadczeniami i koordynacji akcji, po wspólnym ich uzgodnieniu przez zainteresowane partie”. Dalej w tym samym przemówieniu mówił: „Partia nasza zrodziła się z walki i wyrosła w walce. Dlatego jest partią silną i zahartowaną. Nasza siła to nie tylko ilość i jakość członków partii. Nasza siła tkwi przede wszystkim w słuszności celów, o które walczymy, celów, które są wspólne całej klasie pracującej, wszystkim ludziom pracy, całemu narodowi”. PPR dąży do zbudowania ustroju socjalistycznego i dlatego przez współpracę z PPS, pragnie w warunkach polskich doprowadzić do jednolitego szeregu klasy robotniczej i jej partii. W tym celu wypowiedział się za kontynuacją zapoczątkowanych wspólnych zebrań dobowych organizacji pepeesowskich i pepeesowskich, łącznie z naradami aktywu centralnego. „Akcją wspólnych zebrań należy objąć wszystkich członków PPR i PPS, traktować ją jako stałą formę współpracy obydwu partii”.

Po dyskusji Komitet Centralny przyjął do zatwierdzającej władzy sprawozdanie z narady i wytyczne zawarte w referacie sekretarza generalnego.

13 października 1947 — Między AZWM „Życie” i ZNMS została zawarta umowa o jednolitość działania. Obie organizacje deklarowały swój udział w utrwaleniu władzy ludowej, jednolitość działania ogólnego ruchu wszystkich studentów demokratów. Dla ustalenia zasad współpracy zobowiązano się: zajmować jednolite stanowisko w sprawach młodzieży studenckiej i wyższych uczelni, uczestniczyć w pracy zmierzającej do zmiany składu społecznego i oblicza politycznego uczelni, zacieśnić więź studentów z młodzieżą pracującą, rozszerzyć działalność wychowawczą w duchu jednolitego frontu oraz uczestniczyć w całokształcie życia studentów. Współpraca AZWM „Życie” i ZNMS przejawiać się miała we wspólnych zebraniach władz organizacji — raz na dwa miesiące, wspólnych zebraniach aktywu, członków, dyskusji i kursów oraz odczytów dla ogółu studentów.

16 października 1947 — Podpisanie umowy o współpracy między organizacjami młodzieżowymi ZWM, OM TUR i ZMW RP „Wici”. Uroczystość podpisania tej umowy odbyła się w obecności przyzwo-tych władz naczelnych tych organizacji. Umowa została oparta na porozumieniu zawartym uprzednio między ZWM i OM TUR. Jedyne niektóre zagadnienia zostały rozszerzone i przystosowane do organizacji działającej na wsi — „Wici”. Postulowano aktywizację pracy nad upowszechnieniem oświaty młodzieży robotniczej i wiejskiej. Planowano odbywanie wspólnych narad aktywu na wszystkich szczeblach, organizowanie kursów oświatowo-zawodowych, wymianę doświadczeń w pracy organizacyjno-wychowawczej, stworzenie lepszych warunków wzajemnego poznania się młodzieży różnych środowisk, powołanie specjalnych komisji dla opracowania poszczególnych problemów: utrzymania łączności z SFMD.

18—19 października 1947 — W Warszawie obradował Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Ocenili on dotychczasowe wyniki działalności TPPR w dziedzinie krzewienia przyjaźni polsko-radzieckiej i wybrał władze naczelne. Prezesem Zarządu Głównego został Henryk Świątkowski.

19 października 1947 — W Katowicach odbyła się narada górników, którzy zapoczątkowali ruch współzawodnictwa pracy. Do zebranych przemówienia m. in. wygłosił: W. Gomułka sekretarz generalny KC PPR, K. Rusinek przewodniczący CKW PPS, K. Witaszewski przewodniczący KCZZ, A. Zawadzki wojewoda śląski. W dyskusji zabierali głos liczni uczestnicy narady. Wincenty Pstrowski mówił: „Dumny jestem, że mam już tylu współzawodników i dumny jestem, że zostałem przez nich pobity. Nasze szlachetne współzawodnictwo jest dla dobra Polski — naszej, ukochanej i wolnej Ojczyzny. Dumny jestem, że członkowie Polskiej Partii Robotniczej są na pierwszym miejscu, ale ja nie myślę, żeby nam była potrzebna wyłącność. Chcemy żeby do współzawodnictwa przystąpił wszyscy towarzysze z Polskiej Partii Socjalistycznej: wszyscy bezpartyjni”. W przyjętej na zakończenie narady rezolucji podkreślili zebrań rolę pracy w tworzeniu nowych wartości i postępu gospodarczego.

19 października 1947 — Z Polski uciekli byli wicepremier i przywódca PSL Stanisław Mikolajczyk, skarbnik NKW PSL Wincenty Bryja, Kazimierz Bagiński oraz Stefan Korboński. W tej sytuacji został powołany tymczasowy NKW PSL, który miał zadanie zwołania Rady Naczelnej dla wyboru władz statutowych stronnictwa.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

praca

Pracownia krawiecka zatrudni na stałe krawcowe. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98170g

nauka

Korepetycje z matematyki. Kozłowski, tel. 630-05. 96784g

kupno

Kupię każdą ilość dafni (rozwiłki). Szczepaniak, Kościół, Świerczewskiego 51. 935p

sprzedaz

Sadzonki pomidorów Rermun ulepszone. TmCzF, odbiór po 22 lipca sprzedam. Jerzy Fetbrad, Smigiel, ul. Kilińskiego 31, tel. 189. 96582g

Poleję introligatorską — złotą SR 220 sprzedam. Po siadami kwit celny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98211g.

Młocarnię MC-7 z własnym silnikiem sprzedam. Brzozowiec 95, woj. Górzów Wlkp. 947p

3 piece kaflowe sprzedam. Luboń 1, ul. Nowotki 5. 96983g

Kombajn Vistula sprzedam. Bierzgiełek 14, koło Wrześni. 949p

Taksometr sprzedam. Andrzej Kmiciński, 63-100 Srem, ul. Farna 18. 943p

Snopowiązałkę WC-5, stan dobry sprzedam. Jan Zakrzewski, Ulanowo, 62-270 Klecko. 940p

Szczeniata rodowodowe, jamniki gładkowłose, brązowe, małe sprzedam, tel. 550-32. 98323g

Nawóz kurzy sprzedam. Suchy Las, ul. Szkółkarska 20, tel. 25. 98336g

Efektowny damski płaszcz, skóra, tel. 703-56 godz. 18-20. 98339g

Zgrzewarko-sprawarkę na 380 V sprzedam. tel. 631-80. 97323g

Siomę, kosiarkę Zetora, rozdrabniacz okopowych, pańki do owiec. Nowakowski, Gierlatowo 8a, 62-330 Nekla (trasa E-8). 97142g

Dmuchawę do słomy „Orkan 2” oraz siewnik zbożowy ciągnikowy 3 m sprzedam. Drobniak, Podrzwie 64-541, gm. Duszniki. 97110g

Wiązalkę, stan dobry sprzedam. Gołuski, ul. Szkolna 21, gm. Dopiewo. 97141g

Tanie sprzedam kożuch damski i męski, 2 skóry owcze wygarbowane, maszynę do pisania typu „Torpedo”. Wiadomość: Wągrowiec, Janowiecka 41 m. 12, po godz. 16. 97121g

Poltax 2. Jawę 90, kożuch męski sprzedam. Pobiezdzińska, tel. 192. 97153g

Dźwigary sprzedam. Findera 3 rozbiórka. 97162g

Sprzedam pierścione z brylantem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97268g.

Wyrób, sprzedaż siatki parkanowej. Kryk, Swarzędz — Zalasewo, ul. Graniczna 88. 97137g

Charta afgańskiego sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97337g

Kombajn Vistulę i prasę Robot sprzedam. Nowak, Henrykowo, gmina Środa Wlkp. tel. 28-24. 97371g

samochody

Volkswagena 1500 sprzedam. Srem, ul. Zawadzkiego 20 m. 17. 936p

Biotniki do Zastawy 750 kupię. Andrzej Nowacki, Ostrów, Głowackiego 108. 945p

Zuka - furgon sprzedam. Gmachowski, Rzgów, woj. konińskie. 942p

Nowego Fiata 125p kupię. Stęszew, ul. Poznańska 45. 97034g

Samochód Syrena 101 rok produkcji 1961, po remoncie — stan dobry, tanio sprzedam. Donatowo 53, 64-003 Turew, gm. Czempiń. 97045g

Zamienię Zastawę 1130 mały przebieg na nowe go Fiata, Ładę, Poloneza lub inny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97071g.

Antykorozyjne zabezpieczenie ze szczególnym uwzględnieniem przestrzeni zamkniętych wykonuje specjalistyczny Auto-Service. Przebiegiem Szosa Poznańska 3, do sierpnia udzielamy 10% rabatu. 98233g

Tarpana w dobrym stanie sprzedam lub zamienię na Fiata 125p. Henryk Skrzypczak, ul. Słowackiego 2, Smigiel, tel. 321. 96533g

lokale

Wzemię w dzierżawę lokal 3-4 pomieszczenia, najchętniej w śródmieściu z telefonem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97056g.

nieruchomości

Pamiętkowo! Dom piętro w sprzedam. Wiadomość: tel. 679-570. 98403g

Poznań - Łazarz, 1/6 willi z wolnym mieszkaniem sprzedam. Informacje: Grażyna Bułat, Krotoszyń, Rynek 10, tel. 20-01. 939p

Dom, zabudowania gospo darcze, zelektryfikowane, na osobności sprzedam. Cena przystępna. Możliwość hodowli zwierząt futerkowych. Anastazja Wiśniewska, Sypniewo, 64-332 Radwaniki, woj. pilskie. 937p

Sprzedam dom z ogrodem, 14 pokoi, Środa k. Poznania. Tel. 37-18 (wieczorem), Olawa k. Wrocławia. 1778-K2

Dom parterowy, dwurodzinny wraz z budynkami pomocniczymi — sprzedam. Zenobia Makulska, Niestkowo nr 13, gmina Ustka. 1833-K2

Dom (198 m kw.) z ogrodem, centrum Elbląga, sprzedam. Oferty „Prasa”, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk. 1773-K2

zguby

Zgubiono dowód rejestracyjny motocykla MZ 96-19 PH. Krzysztof Walczak, Wierzyń, 63-306 Zegocin. 937p

pracownicy poszukiwani

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ZJEDNOCZENIE” w Poznaniu, ul. Żeromskiego 13/15 zatrudni zaraz inwalidów:

- **KIEROWNIKÓW WYDZIAŁÓW** — karmelarskiego oraz wyrobów czekoladowych,
- **MAGAZNIERIA**,
- **PIELEGNIAKKE** na 1/2 etatu (15—19),
- **INSTRUKTORA ZAWODU** — Zakładu Pracy Chronionej,
- **PALACZA** do obsługi kotłów wysokopiętnych,
- **STOLARZA**,
- **TOKARZA**,
- **ŚLUSARZA**,
- **MĘŻCZYZN I KOBIETY** do produkcji i paczkarni — przem. spożywczy (do paczkarni również na 1/2 etatu),
- **PRACOWNIKÓW MAGAZYNOWYCH**,
- **UCZNIÓW** do zawodu piekarniczego i cukierniczego,
- **MŁODZIEŻ** z lekkim względnie umiarkowanym upośledzeniem umysłowym.

Zgłoszenia w komórce spraw osobowych w godz. 7—15, pokój 308, tel. 404-31 wewn. 25. 2383-K1

WZSR „Sch” — ZAKŁAD INWESTYCJI I BUDOWNICTWA w Lesznie, ul. Spółdzielcza 2a zatrudni:

- **INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW - ARCHITEKTÓW** z uprawnieniami w zakresie projektowania na stanowiska kierownicze,
- **MURARZY**,
- **BETONIARZY** oraz
- **ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych**.

Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie.

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania. Zgłoszenia przyjmuje — Sekcja Spraw Osobowych ul. Spółdzielcza 2a 64-100 Leszno, telefon 48-12, 48-51 wewn. 6. 1850-K2

przetarg

KRAJOWY OŚRODEK RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH zakład własny Izby Rzemieślniczej Poznań, ul. Marchlewskiego 108/112 ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego marki Fiat 125p, nr rej. POB 351D.

Cena wywoławcza samochodu 46.000,— zł. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, najpóźniej do dnia poprzedzającego przetarg.

Przetarg odbędzie się w dniu 3 sierpnia 1979 r. o godz. 10.00 przy ul. Marchlewskiego 108/112. 1820-K1

UWAGA RODZICE!

UWAGA RODZICE!

WPHW ODDZIAŁ OBROTU UBIORAMI W POZNANIU

ZAPRASZA NA

KIERMASZ SZKOLNY

przy ul. Prusa 19

w godzinach 10—18
w poniedziałki 12—18

POLECAMY:

WDZIANKA I FARTUSZKI, SPODENKI I KOSZULKI, BLUZECZKI, SPODNI, SPÓDNICE, SKARPETKI, PODKOLANÓWKI, TORNISTRY, TECZKI, TRAMPKI, TENISÓWKI.

ZAPRASZAMY

2397-K1



22 Lipca — Święto Odrodzenia Polski

CZWARTEK, 19. VII. 1979 R.

- sklepy mięsne i stoiska mięsne w sklepach ogólnospożywczych czynne będą w normalnie obowiązujących godzinach pracy,
- w zakładach gastronomicznych obowiązuje w tym dniu zakaz podawania potraw mięsnych.

PIATEK, 20. VII. 1979 R.

- wszystkie sklepy spożywcze, przemysłowe i placówki usługowe czynne będą w normalnie obowiązujących godzinach.

SOBOTA, 21. VII. 1979 R.

- wszystkie sklepy ogólnospożywcze, w tym również mięsne, warzywno-owocarskie, rybne, piekarnicze i nabiałowe (z wyjątkiem sklepów jednoosobowych) czynne będą od godz. 7.00 do godz. 11.00,
- sklepy winno-cukiernicze czynne będą od godz. 10.00 do godz. 14.00,
- punkty sprzedaży drobnodetalicznej „Ruch” czynne będą od godz. 7.00 do godz. 19.00,
- sklepy w przejściu podziemnym pod Rondem Kopernika czynne będą od godz. 10.00 do godz. 19.00, a placówki „Ruchu” w tym przejściu od godz. 6.00 do godz. 21.00,
- domy towarowe i handlowe będą w tym dniu nieczynne,
- targowiska czynne będą od godz. 6.00 do godz. 16.00, a punkty sprzedaży owoców i kwiatów do godz. 19.00,
- zakłady gastronomiczne czynne będą jak w dzień powszedni,
- ponadto czynne będą: dyżurne sklepy spożywcze: Rakoczego/Os. Przyjaźni, A. Czerwonej/Ratajczaka, Kraszewskiego 11, Głogowska 16, Głogowska 72, Grochowska 49, Dzierżyńskiego 95, Dzierżyńskiego 134, Os. Powstań Narodowych, Os. Piastowskie 101, od godz. 11.00 do godz. 18.00,
- wyznaczone kwaciarnie: „Kamelia” — Dzierżyńskiego 21a, „Mimoza” — Kraszewskiego 13, „Niezapominajka” — Grunwaldzka 41a, „Róża” — Dąbrowskiego 97, „Lewkonie” — A. Czerwonej 63, „Goździki” — Gołębia 3, od godz. 10.00 do godz. 13.00.

NIEDZIELA, 22. LIPCA 1979 R.

- czynne będą wyznaczone sklepy ze sprzedażą pieczywa i mleka w folii: Szkolna 7/8, Lampego 8, Głogowska 85, Rycerska 35, Limbowa 5, od godz. 7.00 do godz. 11.00 oraz Os. Kosmonautów „Megasam” (stoisko z piecz.), Dąbrowskiego 41a, Os. Powstań Narodowych od godz. 9.00 do godz. 14.00,
- sklepy winno-cukiernicze HSI „Równość” od godz. 10.00 do godz. 16.00,
- punkty sprzedaży drobnodetalicznej „Ruchu” (50%) od godz. 7.00 do godz. 19.00, a na terenie imprez kulturalno-sportowych — wszystkie placówki,
- dyżurne sklepy spożywcze: Pl. Wielkopolski 7/8, Os. Przyjaźni, od godz. 12.00 do godz. 18.00,
- dyżurne kwaciarnie: „Konwalia” — Dzierżyńskiego 80, „Azalia” — Głogowska 45, „Lewkonie” — A. Czerwonej 63, „Storczyk” — Zwierzyniecka 10, „Gerbera” — Grunwaldzka 11, „Lotos” — 27 Grudnia 11 czynne będą od godz. 10.00 do godz. 13.00,
- punkty sprzedaży detalicznej w przejściu podziemnym pod Rondem Kopernika od godz. 10.00 do godz. 19.00, a placówki „Ruchu” w tym przejściu od godz. 6.00 do godz. 21.00,
- zakłady gastronomiczne czynne będą jak w niedzielę.

PONIEDZIAŁEK, 23. VII. 1979 R.

- sklepy mięsne i stoiska mięsno-wędliniarskie w sklepach ogólnospożywczych będą w tym dniu nieczynne,
- wszystkie pozostałe placówki handlowe i usługowe czynne będą w normalnie obowiązujących godzinach pracy.

CZWARTEK, 26. VII. 1979 R.

- sklepy mięsne i stoiska mięsno-wędliniarskie w sklepach ogólnospożywczych będą w tym dniu nieczynne.

2416-K1

UNIwersytet im. ADAMA MICKIEWICZA WYDZIAŁ HISTORYCZNY w Poznaniu

ogłasza w roku akademickim 1979/80

nabór na

3-LETNIE STUDIA DOKTORANCKIE

w zakresie:

HISTORII I TEORII KULTURY

w ramach następujących dyscyplin:

ARCHEOLOGII
ETNOGRAFII
HISTORII
HISTORII SZTUKI
KULTUROZNAWSTWA
MUZYKOLOGII

Na studia doktoranckie mogą ubiegać się osoby, które:

- 1) nie przekroczyły 35 roku życia,
- 2) mają co najmniej 2-letni staż pracy zawodowej odpowiadającej kierunkowi studiów doktoranckich bądź w wyjątkowo uzasadnionych przypadkach o przyjęcie ubiegać się mogą osoby, które wymaganego stażu pracy nie posiadają a ukończyły studia z wyróżnieniem lub z wynikiem bardzo dobrym.

Podania należy kierować w nieprzekraczalnym terminie do dnia

10 WRZEŚNIA 1979 ROKU

na adres: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Historyczny ul. Marchlewskiego 124/126 bl. A, II ptr. pokój 204.

Jednocześnie informujemy, iż bliższe informacje udziela Dziekanat Wydziału Historycznego również telefonicznie pod numerem 511-91 wewn. 69. 2404-K1



OŚRODEK INFORMACJI USŁUGOWEJ

DYŻURY PLACÓWEK USŁUGOWYCH

21 LIPCA BR.

● PRALNICTWO i CHEMICZNE CZYSZCZENIE ODZIEŻY

Woj. Sp-nia Pracy Usług
Pralniczo - Farbiarskich „Świt”
ul. Głogowska 18
ul. Przybyszewskiego 44
Os. Piastowskie 75

czynne godz. 8—14

● INNE USŁUGI

21 i 22 LIPCA BR.

● POGOTOWIE TELEWIZYJNE

Woj. Przeds. Handlu Wewnętrznego

ul. Paderewskiego 6, tel. 546-43

(przyjmowanie zleceń do godz. 15)

godz. 10—18

● USŁUGI MOTORYZACYJNE

P.P. POLMOZBYT

ul. Tatrzańska 1/5, tel. 432-15

godz. 9—17

● USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE

Czynne dyżurujące zakłady wg wykazów umieszczonych w oknach wystawowych Woj. Spółdzielni Pracy Fryzjersko-Kosmetycznej

● USŁUGI POGRZEBOWE

Spółdzielnia Universum

ul. Wielka 8, tel. 589-64

godz. 10—18

2422-K1

TRANSPORTOWO - SPEDYCYJNA
SPÓŁDZIELNIA PRACY „TRANSPOL”

w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 89

PRZYJMUJE
KANDYDATÓW na 3-letnią NAUKĘ

w zawodach:

- MECHANIK SAMOCHODOWY
- ELEKTRYK SAMOCHODOWY
- BLACHARZ SAMOCHODOWY
- LAKIERNIK SAMOCHODOWY

Wyróżniających się w czasie trwania nauki zawodu kierujemy do 3-letniego Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

Zgłoszenia z terenu m. Poznania i okolic przyjmuje — Dział Spraw Pracowniczych, pokój nr 22, pod wyżej wymienionym adresem.

2367-K1

Piec gazowy PG 12 lub podobny kupię. Telefon 66-03-87 lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 97503g.

Kupię lub wydzierżawię garaż w okolicy Os. Kopernika. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 97777g.

sprzedaz

Blam karakułowy, kozuch sprzedam. Tel. 67-95-37. 98165g

Atrakeyjna suknię ślubną sprzedam, tel. 400-30, godz. 16-18. 97423g

Skrzynie drewniane do Zuka fabrycznie nową sprzedam. Fiedler, Świączed, ul. Boczna 1, tel. 379. 97432g

Sprzedam ciągnik Ursus C-4011, przetrząsacz-żyr białe, prase zbierająca Robot, przyczepę D-44. Marian Kadziszewski, Kołno, gm. Międzybóże. 97433g

Okulary słuchowe radzieckie sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 97443g.

Wyciąg budowlany sprzedam. Stanisław Kijak, Witołdzin 40, gm. Szamotuły. 97465g

Cebule frezji sprzedam. Czarnków, tel. 23-33. 97494g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 97524g.

Magnetofon kasetowy japoński sprzedam. telefon 20-66-56. 97532g

Przyczepę niską i wysoką sprzedam. 63-805 Łeka Mała 25, woj. leszczyński. 97542g

Wózek głęboki granatowy 'anio sprzedam. Mrowińska 28. 97543g

Atrakeyjna suknie ślubną sprzedam. Poznań. Kasprzaka 40. 97613g

Rower tandem nowy na kołach 26x175. Zenon Woźniak, Konńska 15 m. 3 (Os. Warszawskie). 97590g

Magazyn z narzędziami slusarskimi sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 97630g.

Maszynę cholewkarską leworamienną sprzedam, tel. 33-27-12. 97760g

Magnetofon ZK 240 mono z kolumną sprzedam. Kamiński, Plac Bernardyński 1a m. 3a godz. 16-18. 97776g

Kiosk owoce, warzywa, kwiaty w dobrym punkcie sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 97778g.

Tunel foliowy z rur stalowych 30x8 i 30x6 sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 97780g

Tapczan sprzedam. Kasprzaka 6 m. 5. 97703g

samochody

Karoserie Fiata 125 MR, Poznań - Piątkowo, Obornicka 344. 98478g

Sprzedam Fiata 125p 1500, 75 r., stan b. dobry. Parcking, ul. Kościuski przy CPN 16.00 - 18.00. 98527g

Syrenę 104 sprzedam. Szamotuły, ul. Kiszewska 13 tel. 209-53. 97729g

Zastawę 750 sprzedam, tel. 738-02 po godz. 16. 97738g

Fiata 125p (1300) w bardzo dobrym stanie, prawie nowy, sprzedam. Baranowski, Poznań, Róża 18. 98677g

Samochód Skoda 110 L rocznik 1976 sprzedam. Informacje: Jarocin, telefon 24-85 po godz. 18. 97100g

Fiata 126p rocznik 1977 sprzedam, ul. Winogrody 37 m. 2. 97112g

Nysę N-59 sprzedam. Poznań, Beskidzka 200. 97595g

ZAKŁADY ARTYKUŁÓW
SPORTOWYCH I TURYSTYCZNYCH
„POLSPORT”

Poznań, ul. Małe Garbary 7

PRZYJMUJĄ UCZNIÓW
do nauki zawodu:

- KALETNIKA (wytwarzanie galanterii skórzanej)
- KRAWCA
- ŚLUSARZA

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE
i INFORMACJI UDZIELA:
DZIAŁ SŁUŻB PRACOWNICZYCH, telefon 553-33.

2352-K1

praca

Elektroinstalatora przyjmę, tel. 66-09-97 od szesnastej. 98703g

Zatrudnię instalatorów i spawaczy. Poznań, Gwardii Ludowej 8 m. 10. 98483g

Przyjmę ucznia - uczenice. Pracownia kaletnicza, Czerwonej Armii 23. 97768g

Przyjmę prace na plebani do 1-2 księży. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 97434g.

Solidnemu wykonawcy zlecę filmy color do kopowania pocztówek. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 97484g.

Przyjmę pomoc domową, tel. 22-26-25. 97539g

Przyjmę blacharza samochodowego i uczniów Mrońska 28. 97547g

Tokarza oraz ucznia przyjmę. Warsztat slusarski. Poznań. Wszystkich Świętych 4a (podwórce). 97556g

Pracę chałupniczą oprócz szycia przyjmę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 97667g.

Przyjmę pracownika do prac w gospodarstwie rolnym. Kazimierz Kostrzewski, Januszewice 29. 64-359 Granowo k. Grodziska Wlkp. 97931g

Opiekunka do małego dziecka potrzebna od września. Os. Kopernika. Nowa 3B m. 13. 97746g

nauka

Matematyka — korepetycje. Siekierski, telefon 33-10-19 po godz. 16. 97420g

Matematyka — korepetycje. Strzelecka 30 m. 10, Piniarski. 97655g

Poszukuję korepetytora do języka polskiego Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 97714g.

kupno

Wózek inwalidzki pokoju wy kupię. Kazimierz Cierniak. 63-300 Pleszew. ul. Maja 12. 97513g

Letniak kupię Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 97770g.

Dnia 15 lipca 1979 r. zmarła nasza była pracownica, długoletni sekretarz Rady Zakładowej

HALINA MARUSZEWSKA

odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową m. Poznania, Srebrną Odznaką Targów Krajowych.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 lipca br. na cmentarzu junikowskim o godz. 11.50

Rodzinie Zmarłej wyrazi głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa oraz pracownicy Zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich

1761-K3

Dnia 15 lipca 1979 r. odszedł od nas niespodziewanie, po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 70

JÓZEF BEDNAREK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu w Niepruszewie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Skrzynki. 98577g

Dnia 16 lipca 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 85, sp.

KATARZYNA SZKUDLARSKA

z domu Szczepaniak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godzinie 11.00 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim żalu pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Zawady 8 m. 55. 98611g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 lipca 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 66, nasza najukochańsza żona, matka, teściowa i babcia, sp.

HALINA MARUSZEWSKA

z domu Ebert

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.

Mąż, dzieci i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Śniadeckich 15 m. 9. 98629g

† Dnia 15 lipca 1979 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, mój kochany mąż, ojciec, brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 85

JÓZEF JĘDRASZYK

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona i córki

Ul. Ognik 11a m. 8. 98978g

† Dnia 16 lipca 1979 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 43, sp.

GERARD WOJCIECHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Osiedle Oświecenia 98. 1751-U3

Dnia 13 lipca 1979 r. zmarł

WALENTY MAĆKOWIAK

murarz
długoletni członek Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

Pogrzeb odbył się dnia 17 lipca 1979 r. na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyrazi szczerego współczucia składają:

Zarząd, członkowie, pracownicy Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu

1749-K3

Dnia 15. 7. 1979 r. zmarł długoletni pracownik naszego zakładu

KAZIMIERZ TROJANOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19. 7. 1979 r. o godzinie 15.30 na cmentarzu przy ul. Świętokrzyskiej w Gnieźnie.

Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają:

Rada Zakładowa — Dyrekcja — Kierownictwo Rejonu Energetycznego Gniezno oraz współpracownicy Zakładu Energetycznego Poznań

1750-K3

Dnia 13 lipca 1979 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi mąż, tatuś, teść i dziadziś, w 42 roku życia

STANISŁAW ANDRZEJAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

żona z dziećmi

Ul. Janickiego 3 m. 3, Monachium (RFN). 98593g

† Dnia 16 lipca 1979 r. zmarł, przeżywszy lat 54, mój najdroższy mąż, trokrowy i ukochany tatuś, mój szwagier i wujek, sp.

WŁADYSŁAW WOJTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodzina

Ul. Wroniecka 2/3 m. 4. 98658g

† Dnia 16 lipca 1979 r. odszedł od nas na zawsze, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy i nigdy niezapomniany mąż, tatuś, syn, brat, szwagier, wujek i zięć, sp.

STANISŁAW CHOLEWICKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej w Murowanej Goślinie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z synkiem i rodziną

Murowana Goślina, Poznańska 17a. 98639g

† Dnia 16 lipca 1979 roku, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła opatrzona Sakramentami św., najukochańsza nasza matka, babcia, prababcia i siostra, sp.

HALINA ŁUCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pogrążona

córka z mężem i rodziną

Ul. 23 Lutego 17 m. 2. 1752-U3

† Dnia 16 lipca 1979 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 85, sp.

IGNACY PRZYBYŁ

ppor. Powstania Wielkopolskiego

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 lipca 1979 r. o godz. 15.30 na cmentarzu parafialnym w Zabikowie.

W smutku pogrążeni

córki i syn z rodziną

Luboń, ul. Kościuski 96.

† Dnia 15 lipca 1979 r. odszedł od nas na zawsze, mój najdroższy mąż, teść i dziadek, przeżywszy lat 89, sp.

FRANCISZEK BACHORZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godzinie 15.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z synową i wnuczką

Poznań, ul. Lodowa 18 m. 8. 98605g

† Dnia 13 lipca 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza siostra, szwagierka, ciocia, sp.

FELICJA KRAKOWSKA

Msza św. odprawiona zostanie w piątek, 20 bm. o godz. 8.00 w kościele parafialnym św. Trójcy na Debut. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążeni

bracia z rodziną

Poznań, Chmielna 7, Jönköping. 98529g

† Dnia 15 lipca 1979 r., po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu, w 79 roku życia nasza droga matka, teściowa i babcia

WIKTORIA RATAJCZAK

z domu Grzesińska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godzinie 9.30 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Grotgiera 10 m. 12. 98532g

† Dnia 15 lipca 1979 r. zmarła w 75 roku życia, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza kochana mama, teściowa i babcia, sp.

MARIA GENSLE

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Górczewskiego 8 m. 9. 98703g

† Dnia 15 lipca 1979 r. odeszła od nas na zawsze kochana żona, mama, teściowa, babcia, przeżywszy lat 51, sp.

WANDA MIEDZIŃSKA

z domu Golak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm. o godzinie 10.10 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążony w smutku

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Kosińskiego 5 m. 3. 98574g

Fiata 127p, rocznik 1974, sprzedam. Luboń 4, Podgórna 2. 97439g

Warszawę M-20 sprzedam. Przeźmierowo, Rynkowa 29. 97253g

Cześci do Skody 1101 sprzedam, tel. 69-58-87 po godz. 18. 97544g

lokale

Inżynier pilnie poszukuje kawalerki, pokoju z kuchnią, tel. 651-73. 1744-K2

Ramę do Wartburga 1000 sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 97269g.

Syrenę 105, rocznik 1976 okazjnie sprzedam. Murawina Goślina, Spokojna 5a. 97560g

Warszawę górnosaworową sprzedam. Poznań, ul. Galia 11c m. 7, po godz. 17. 97446g

zguby

Dnia 13 bm. zaginął mój piesek na ulicy Ratajcza. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Ratajcza 48 kl. E m. 12. 98593g

rozsze

Blotniki z tworzywa do samochodów krajowych, zagranicznych oraz kaski motocyklowe typu „Bell” wykonuje i wysyła Zakład Specjalistyczny Słaska i Wvsga. Warszawa — Łomianki, ul. Kasztanowa 9, tel. 35-00-82 1745-K2

W dniu 13 lipca zmarł nagle, przeżywszy 32 lata

ROMAN WITKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

córka, rodzice, siostra z mężem i dziećmi

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Sosnowa 26 m. 2. 55-B

† Dnia 16 lipca 1979 r. zakończyła swoje pracowite życie, moja kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 75, sp.

BRONISŁAWA MOROZOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godzinie 12.00 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku i żalu pogrążona

córka z mężem i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Bożeny 24a m. 1. 98653g

S. + p.

KONSTANCJA

ADAMSKA-BARANOWSKA

zmarła dnia 14 lipca 1979

LIPIEC

18

Środa

Kamila
Szymona

Słońce: 4.51—21.06

TEATRY

POZNAN

NOWY — g. 20 „Za rok o tej samej porze”. Gościnny występ Teatru im. W. Horzycy z Torunia.

KINA

BUK: „Szpinak czyni cuda” (czech.).
CHODZIEŻ Noteć: „Kurierz dyplomatyczny” (radz.).
CZEMPIN: „Zdjęcia próbne” (pol.).
GNIEZNO Polonia: „Mistrz kierownicy ucieka” (USA).
GOSTYN: „Zamach w Sarajewie” (jug.).
GRODZISK: „Narodziny gwiazdy” (USA).
JAROCIN: „Koniec imperatora tajski” (radz.). „San Babila, godzina 20” (wł.).
KALISZ Kosmos: „Buffalo Bill i Indianie” (USA). „Smutek człowieka skorumpowanego” (fr.).
Stylowe: „80 huzarów” (węg.).
„Niewierna żona” (fr.).
Sycyna: „Mama” (rum.). „Barocco” (pol.).
KŁODAWA: „Zabawka” (fr.).
KONIN Górnik: „Gwiazdy estrady” (radz.).
KOSCIAN: „Strachy” (pol.).
KROTOSZYN: „O jeden most za daleko” (ang.).
LESZNO Panorama: „Mistrz kierownicy ucieka” (USA).
NOWY TOMYSL: „Joerg Ratgeb — malarz” (NRD).
OBRZYCKO: „Wojenny prezent” (radz.).
OSTRZESZÓW: „One dwie” (węg.).
PILA Iskra: „Sześciu II” (USA).
PLESZEW: „New York, New York” (USA).
PNIEWY: „Tajemniczy upiór” (węg.).
RAWICZ: „Słoneczny pył” (radz.).
SŁUPCA: „Różowe sny” (czechosłowacki).
SYCOW: „Bitwa o Midway” (USA).
SZAMOTULY: „Julia” (USA).
SRM Klubowe: „Męskie sprawy” (bułg.).
Słonko: „Tomasz Scalin” (rum.).
ŚRODA: „Gwiazdne wojny” (USA).
TRZCIANKA: „Julia” (USA).
TUREK: „Nie taki złoty” (fr.).
WIERUSZÓW: „Te niebezpieczne drzwi na balkon” (radz.).
WRONKI: „Mroczny przedmiot: pożądan” (fr.-hiszp.).
„Siedem pieców” (NRD).
WRZESNIA: „Czeka na pana dziewczyna” (radz.).
„Kuzynka Angelika” (hiszp., studyjne).
WRZESNIA: „Dziwna kobieta” (radz.).
ZŁOTÓW: „Biały mazur” (pol.).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.01 Melodie i rytmy; 13.05 Bluesy i ragtime; 13.10 Kuba; 13.20 Bluesy i ragtime; 13.30 A. Makowicz; 13.40 Kacik melomana; 14.00 Studio „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 Korrespondencja z zagranicą; 15.10 Studio „Gama” c.d.; 16.00 Tu Jedynka; 17.30 Radio Kurier — aud. SM; 18.00 Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.35 Kiermasz polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Od sryby do hercy; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Orkiestra w rewertuarze popularnym; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Komunikat Totalizatora Sportowego; 21.20 Koncert chórów; 22.25 Tu Radio Kierowców; 22.25 Kółko na muzycznej antenie; 23.00 Wita Was Polska — magazyn; 23.15 Wielka Orkiestra Symfoniczna PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.
PROGRAM II: 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 Mój 79 — aud. SM; 9.40 Młotownikom pieśni choralnej; 10.00 „Romana o pięknej Melisandzie” — słuch.; 10.30 Duet gitar klasycznych; „Compleorium”; 10.40 Bogactwa polskiej ziemi — ludzie; 11.00 Wakacje melomana; 11.35 Choroby społeczne nadal grożą; 12.05 Wakacje melomana; 13.00 Aud. publicystyczna — Zawsze i wszędzie; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.30 Ze wsi i o wsi; 13.51 Akademia cantat; 14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie; 14.30 Dla dzieci — Przeczytajmy jeszcze raz; „O krasoludkach i sierotce Marysi”; 14.50 Muzyka; 15.20 Radioefekt; 15.45 Wakacje na własny rachunek; 16.10 Wanda Landowska — poetka klaviersu; 16.40 Mój ożenek w krainie Feaków — fragment książki T. Chrościńskiego; 17.00 „Z aktorskiego śpiewnika”; 17.10 słuch. Helen Jackson; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19.00 Koncert wieczorny; 19.40 Informacje, rady, propozycje; 19.50 M. Radziwiłł: Divertimento D-dur; 20.00 Publicystyka krajowa; 20.20 W audycji z cyklu: „Polskie Teatrzy Operowe w 35-lecie PRL”; 21.40 Utwory M. Stachowskiego; 22.40 A. Vivaldi: Koncerty na fagot i smyczki; 22.50 Wierzenia wieczorne; 22.55 Szkice do portretu Luisa Cermude; 23.30 Magazyn studencki; 23.35 Co słyszał w w świecie; 23.40 Muzyka na do-branoc.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Drzewo liści nie dobieta” — odc. pow. A. Siewierskiego; 9.10 Herbatka przy samowarze; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.20 Ekspressem przez świat; 10.35 C. Bartkowski solo w duecie i w kwartecie; 11.00 Dzień jak co dzień; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.00 Ekspressem przez świat; 12.05 W tonacji Trójki;

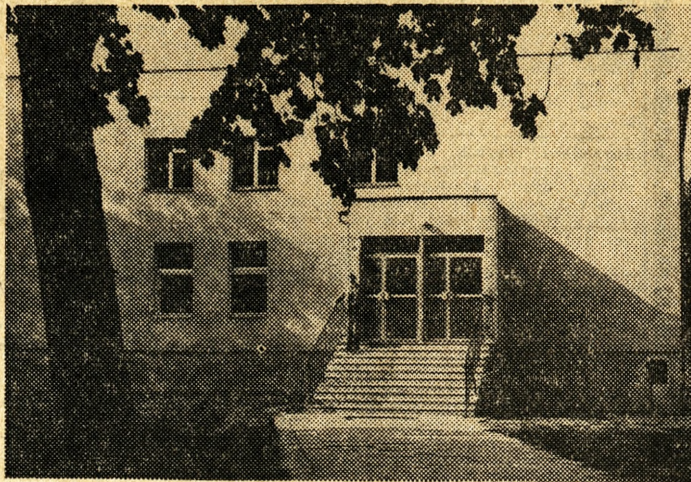
Nowe obiekty na 22 Lipca w Leszczyńskim

Centrum hybrydyzacji * Szkoła i biblioteka * Ośrodki rekreacyjne

Największą inwestycją w Leszczyńskim, w której budowa została zakończona przed tegorocznym Świętem Odrodzenia jest eksperymentalny, centralny ośrodek hybrydyzacji trzody chlewnej w Pawłowicach. Generalny wykonawca — Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Lesznie — oddaje inwestorowi fermę trzody na 7000 stanowisk, z biologiczną i mechaniczną oczyszczalnią gnojowicy, osiedle mieszkaniowe dla 120 rodzin oraz inne obiekty ośrodka; wszystkie warte ponad pół miliarda złotych.

Jest to największe przedsięwzięcie w historii resortu rolnictwa. Pierwotne terminy zakładu oddanie budowanych obiektów użytkownikowi dopiero w październiku 1979 roku. Tak więc o trzy miesiące wcześniej można będzie podjąć hodowlę.

Lista innych „lipcowych” inwestycji w Leszczyńskim jest obszerna. W Lesznie otwarte zostaną dwa handlowe pawilony spożywcze — na Osiedlu Przyjaźni oraz przy ul. Sienkiewicza. Na zapleczu domu kultury przy ul. Narutowicza nastąpi przecięcie wstęgi w dziełach parku kultury i rozrywki. Zakończona została w Lesznie przebudowa ruchliwego skrzyżowania ulic: Narutowicza, Karasia i Opalińskich.



Za kilka dni mieszkańcy Ponieca będą mogli korzystać z nowej biblioteki.

Fot. — R. Królak

W Gostyniu i Jutrosinie otwarto bieżnikownię opon samochodowych i ciągnikowych, w Górze przekazano do zagospodarowania nowe budynki Zespołu Szkół Zawodowych. W Poniecu otwarta zostanie nowa biblioteka publiczna, w Brzeziu koło Gostynia — ośrodek kulturalno-oświatowy. W Kościanie, Śmiglu, Bojanowie i Rawiczu ed-

dane zostaną do eksploatacji nowe odcinki sieci wodociągowej, kanalizacyjnych lub gazowych, a w Rawiczu dwa sklepy.

W Szkaradowie, Świeciechowej, Kaczej Górze, Lubielu i Pobieliowie zbudowano lub zmodernizowano domy strażaka i strażnice. W Kościanie rozbudowano halę sportową w łazienkach, zaś w Borku i Kobylinie powstały korty tenisowe. Boiska sportowe oddane będą do użytku w Świeciechowej i Wąsoszu. W Karolewie odrestaurowano park podworski. (PAP)

UWAGA CZYTELNICZY

Z powodu urlopu redakcyjnego prawnika porad prawnych będzie można zasięgnąć w „Głosie” dopiero w dniu 26 lipca i w kolejnych czwartkach, jak zwykle w godzinach od 17 do 19.

Kaliskie

„Przyszłość” myśli o przyszłości

Biskupice leżą 8 kilometrów od Sycowa (Kaliskie). Mieszkańcy wioski pracowali w większości poza nią jeszcze kilka lat temu. Wyjeżdżali do Sycowa i Wrocławia, wykonywali różne zawody, często zupełnie nie związane z rolnictwem. Ale zaczęli wracać do Biskupic. Tęsknili za ziemią. Tym bardziej, że mieli już na miejscu spółdzielnię produkcyjną.

Zaczęło się w marcu 1976 roku. Wtedy to w Biskupicach zaczęto zakładać RSP. Po kolei przystępowali do niej kołowe psl rolnicy. Dziś RSP „Przyszłość” ma 84 członków, w tym 24 wniosło swoje wkłady.

Poza aktywistą Janem Zimą, z dobrej roboty słynną brygadziastą — Stanisławem Turskim, kombajnista — Jan Słusarek, traktorzysta — Józef Peliz i oborowy — Franciszek Przygoda. Z grupy remontowo-budowlanej wzorowym fachowcem i kolegą okazał się Eugeniusz Kowalski. Do grona działaczy należy przedstawicielka kobiet — radna WRN, pracownica chlewni — Stefania Nowicka.

Jan Kostrowicki przybył do spółdzielni po studiach. Co prawda trzy dni spędził na poznawaniu tajników pracy burowców, ale urzędnikiem być nie chciał. Studiował na Akademii Rolniczej we Wrocławiu eko-

Poznańskie

Pieniądze za obrazy na społeczny cel

O podobnych inicjatywach zawsze piszemy z dużym uznaniem, gdyż nie ma ich za wiele, a zasługują na wyróżnienie. Tym razem społeczną postawę wykazali poznańscy studenci.

W Sierakowie spora ich grupa z Wydziału Architektury Politechniki Poznańskiej przebywała ostatnio na plenerze. Byli oni okazją do wykonania rozlicznych prac plastycznych, prezentujących tę ziemię, a także obrazów o innej tematyce. Po swoistej aukcji tych prac zebrano 13 500 złotych, którą to kwotę studenci przeznaczili na społeczny cel. Dar przekazany władzom miejsko-gminnym wykorzystany ma być na modernizację sierakowskiego przedszkola.

Studenci Wydziału Architektury wykonali na rzecz tej miejscowości i inne przedsięwzięcie. Społecznie opracowali plan zagospodarowania urbanistycznego, co może stać się podstawą do opracowania koncepcji rozwoju.

Współpraca Sierakowa z poznańską uczelnią ma rozwinąć się jeszcze w najbliższych latach. (bop)

Cała załoga na urlopie

Od kilku lat w bukowski „Bukowianie” — oddziale Poznańskiej Spółdzielni Pracy Odzieżowo — Futrzarskiej „Moda” zdaje egzamin ten sposób organizowania letniego urlopu załogi. Na wypocinek pracowników udają się nie w dowolnych okresach lata, lecz wszyscy w jednym terminie. Wówczas to zakład jest zamykany, przestaje produkować i cała załoga ma urlop.

Tak jest i w roku bieżącym. Od minionej poniedziałku „Bukowianka” zaprzestała działalności na dwa tygodnie. Kiedy załoga będzie wypoczywać, wykoną się liczne prace remontowe i modernizujące park maszynowy w halach produkcyjnych. Jest to niezbędne dla zapewnienia rytmicznej pracy w następnych miesiącach roku. Mechaników czeka więc w najbliższych dniach sporo zadań w bukowski zakładzie. (bop)

Gmina Mieścisko ma pierwszą RSP

W gminie Mieścisko (Poznańskie) powstała ostatnio pierwsza spółdzielnia produkcyjna. Na zebraniu założycielskim podpisano deklarację członkowską 19 mieszkańców wsi Zbiętka wnosząc do zespołowej uprawy 60 hektarów ziemi. Nowa RSP gospodarować będzie po 200 hektarów, ponieważ przejmie grunty Państwowego Funduszu Ziemi.

Spółdzielcy zamierzają się skoncentrować nie tylko na produkcji roślinnej i zwierzęcej, ale zająć się także uprawą 50 hektarów wsińskiego sadu oraz założyć piekarnię. Oprócz tego chcą zorganizować własną grupę remontowo-budowlaną oraz świadczyć usługi transportowo-mechanizacyjne. (zd)

Konińskie

Płynnego gazu wkrótce w nadmiarze

W województwie konińskim ponad 34 000 mieszkań podłączonych ma w kuchniach gaz propan-butan. Wszystkie nowe osiedla korzystają z butli gazowych. Ich stały niedostatek, a także brak rozlewni gazu powodują, że na założenie nowych instalacji czeka już ponad 10 000 gospodarstw. Duże więc znaczenie ma budowa rozlewni w Międzybuziu koło Konina, która za rok powinna rozpocząć pracę.

Rozlewać się w niej będzie do butli (przede wszystkim 15 kilogramowych) około 6000 ton gazu rocznie. Wystarczy to do stałego obsługiwanie 70 000 odbiorców, co oznacza, że rozlewnia będzie też mogła zaopatrywać sąsiednie województwa. Ten nowoczesny zakład, wznoszący kosztem 41 milionów złotych, otrzyma najnowocześniejsze (duńskie) linie technologiczne. Umożliwią one napełnianie 2000 butli dziennie.

Wykorzystanie tej szansy założyć będzie i od wyposażenia Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Mieszkańcy w sprzęt pomocniczy — m. in. specjalistyczne samochody do dystrybucji. Obecnie zdarza się bowiem, że butle rozwożą tylko 2 bądź 3 „żuki”, gdyż reszta jest niewyposażona. W tym roku Konin otrzyma 3 nowe samochody, ale potrzeba ich... 20. Te trzy nie wyrównają nawet ubytku wozów, które trzeba już przeznaczyć na złom. (woj)

Polskie

Obóz junaków z obu półkul

Przez trzy tygodnie w Pile na międzynarodowym obozie pracy przebywała kilkunastoosobowa grupa dziewcząt i chłopców z Francji, Danii, USA, Holandii i RFN. Przyjechali, aby bliżej poznać nasz kraj, a jednocześnie pracować. W grupie tej znajdowali się również przedstawiciele Polonii.

Uczestnicy obozu pracowali w Pile, tworząc brygadę chodzieskiego Zakładu Inżynierii Miejskiej. Wykonywali prace ziemne przy układaniu instalacji kanalizacyjnych i energetycznych oraz wodociągów w rejonie „trasy poznańskiej”.

Oprócz pracy, Wojewódzka Komenda OHP w Pile zapewniła atrakcyjny program pobytu w Polsce. Zorganizowano m. in. wycieczki do Gdańska, Torunia i po Wałę Pomorskim, przedstawiono region nadnotecki i jego największe zakłady, przygotowano spotkania z mieszkańcami z Pili. (wis)

Powstaje mini-muzeum poznańskiej komunikacji

Podobnych tradycji jak poznańska komunikacja nie ma wiele miast w kraju. Tych większych — oczywiście — w których rozwija się komunikacja miejska w dzisiejszym rozumieniu, a więc autobusowa i tramwajowa. Od jej uruchomienia w Poznaniu 31 lipca minie 99 lat (na ulicę wyjechał wówczas pierwszy tramwaj konny), a więc wroczy w setny rok działalności.

Podobne jubileusze obchodzone są zwykle z dużym sentymentem. Skłaniają bowiem — zwłaszcza starszych mieszkańców — do zadumy i wspomnień, łatwo ocenić dokonania, śmiało można spojrzeć w przyszłość. Temu też celowi służy pożyteczna inicjatywa Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego — spakobiercy pięknych już niemal wiekowych tradycji poznańskich przewoźników.

Zdecydowano bowiem ostatnio, że utworzona zostanie sala tradycji i perspektyw przedsiębiorstwa. Jej zorganizowanie ma być jednym z ważnych akcentów obchodów 100-lecia komunikacji. Mini-muzeum ma być stałą ekspozycją dawnych jej dziejów, obecnego oblicza i przyszłościowych kształtów, ekspozycja bieżąco uzupełniona o interesujące pamiątki i dokumenty.

Ekspozatów zgromadzono już — choć myśl o takiej placówce zrodziła się niedawno — sporo, a inne systematycznie przedstawiane są sekcji propagandy WPK. Nie tylko przez emerytów i obecnych pracowników przedsiębiorstwa, ale i przez postronnych poznańców, którzy w rodzinnych zbiorach znajdują różne zdjęcia, dokumenty i inne pamiątki. Wszystko to stworzy zapewne interesującą prezentację rozwoju komunikacji miejskiej w Poznaniu.

Otwarcie muzeum nastąpi prawdopodobnie w marcu roku przyszłego, kiedy to zaplanowano główne obchody jubileuszu. (bop)

13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Jednoróżec” — odc. pow. P. Murdock; 14 Narodowe szkoły — muzyka czeska; 15 Ekspressem przez świat; 15.05 Wakacje ze swingiem; 15.40 Bossa nova nie tylko z Brazylji; 16 Widzi mi się, widzi wam się...; 16.20 Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 79; 17 Ekspressem przez świat; 17.05 Muzyka pocztą UKF; 17.40 Wszystkie nagrania Charlie Parkera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Codziennie pow. w wyd. dwujęzycznym — T. Nowak; „Dla bity”; 19.30 Ekspressem przez świat; 19.35 Opera tygodnia — L. Różycki; „Eros i Psyche”; 19.50 „Drzewo liści nie dobieta” — odc. pow. Albin Siewierskiego; 20 Zgrzyz — magazyn Macieja Zemba; 21 Ludwika Beethovena opera omnia; 22 Fakty dnia; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Ewa Bem; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.05 Między dnem a snem. Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7 Melodie na dzień dobry; 8 Śpiewa H. Vondrackova; 8.10 Przeboje Studia „Gama”; 8.35 Sztuka kierowania zespołem — „O potrzebie strategii zarządzania”; 9 Wędrujemy z piosenką; 9.25 Utwory Maurycego Ravela; 10 Wakacyjny teatr baśni; „Szklana góra”; 10.20 Estrada przyjaźni; 11.15 Lekcja języka angielskiego; 11.55 Zespół instrumentalny W. Korca; 11.30 Gwiazdy opery polskiej — Bożena Bety-Sieradzka; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Śpiewają „Skaldowie”; 13.20 Tu Studio Stereo; 14 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo; 14.45 Tańce kurpiowskie i podlaskie; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturowy; 15.45 Kwadrans poetycki; „Porwanie Europy” — opowiadanie Julesa Supervielle’a; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 Ginece zawody — Tokarstwo w drewnie 16.40 Aud. aktualna; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyka po pracy; 17.15 Aud. dokumentalna

J. Matuszyński; 17.45 Magazyn dla kobiet — autor: A. Radwańska; 18 Artyści Poznania; 18.25 Rodzina na świecie — Bliski Wschód: Kobiety nikt nie liczy; 19 O zdrowie człowieka — Organizm i zdrowie; 19.15 Lekcja języka niemieckiego; 19.30 Studio Stereo z prasą; 21.20 Willis Conover przed sławą; 21.50 Recital Zbigniewa Wodeckiego; 22.15 W trosce o słowo i treść: „Świadomość języka w społeczeństwie”; 22.35 Przykład do przyszłości: Aluminium — metal, który odżył się szlachetnie; 22.50 Fragmenty opery. Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — Teleferie; 10.30 — „Polskie drogi”, film TP odc. 7. pl. Lekcja polonazna (kol.); 15.30 — Program dnia; 15.35 — „Wiki syn Wikinów” — film anim. RFN; 16 — Obiekty; 16.30 — Losowanie

16.40 — „Dzień dobry w kręgu rodziny” (kol.); 17 — Studio Sport — „Szteteta pokoleni” (kol.); 17.10 — „Dom i my” (kol.); 17.25 — „Polskie drogi”, film TP, odc. 7. pl. „Lekcja polonazna” (kol.); 18 — Dobranoc (kol.); 19.10 — „Siódemka”; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Kazimierz Wielki” — polski film fab. (kol.); 22.50 — Dziennik (kol.).
PROGRAM II: 15.50 — Język francuski, kurs podst. 1. 13 (kol.); 16.20 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 16.50 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 17.10 — „Ocalić od zapomnienia”; 17.25 — „Jest polski skarbów (kol.); 17.30 — Twórcą i jego dzieło — Francis Bacon (kol.); 18.30 — Wieczór historyczny — „Czasy saskie”; 18.40 — Teleskop; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — Ekspressem przez świat; 21.15 — 24 godziny (kol.); 21.25 — „Wszystko było” — program public. (kol.); 22.50 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 23.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 23.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 23.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 24.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 24.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 24.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 24.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 25.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 25.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 25.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 25.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 26.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 26.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 26.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 26.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 26.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 27.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 27.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 27.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 27.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 27.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 28.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 28.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 28.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 28.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 28.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 29.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 29.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 29.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 29.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 29.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 30.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 30.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 30.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 30.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 30.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 31.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 31.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 31.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 31.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 31.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 32.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 32.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 32.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 32.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 32.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 33.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 33.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 33.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 33.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 33.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 34.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 34.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 34.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 34.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 34.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 35.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 35.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 35.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 35.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 35.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 36.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 36.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 36.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 36.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 36.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 37.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 37.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 37.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 37.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 37.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 38.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 38.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 38.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 38.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 38.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 39.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 39.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 39.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 39.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 39.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 40.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 40.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 40.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 40.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 40.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 41.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 41.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 41.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 41.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 41.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 42.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 42.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 42.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 42.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 42.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 43.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 43.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 43.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 43.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 43.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 44.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 44.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 44.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 44.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 44.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 45.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 45.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 45.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 45.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 45.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 46.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 46.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 46.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 46.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 46.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 47.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 47.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 47.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 47.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 47.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 48.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 48.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 48.30 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 48.45 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 48.55 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 49.00 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (kol.); 49.15 — Język niemiecki, kurs podst. 1. 13 (